10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„JEŻELI JEDEN WSPÓLNIK ŻYDOWSKI COŚ UKRADŁ LUB ZRABOWAŁ, TO MUSI SIĘ Z DRUGIM WSPÓLNIKIEM PODZIELIĆ, SZKODĘ PONOSI SAM. ALE JEŻELI SZKODA PRZYSZŁA DOPIERO PO PODZIALE, TO PONOSZĄ JĄ OBAJ. TAKSAMO RZECZ SIĘ MA, JEŻELI JEDEN ZE WSPÓLNIKÓW KUPIŁ KRADZIONE RZECZY".

(Talmud Choszen - Hamiszpat § 176 art. 12).

Nr. 290 A — Warszawa, środa 28 września 1938 r. — Rok XIII

Czy Niemcy zaatakują Czechosłowację?

Nowe ofiary za Olzą

Bunty w wojsku czeskim

Terror czeski w stosunku do ludności polskiej za Olzą nie tylko nie ustaje, lecz stale wzrasta na sile.

Każdy dzień, każda godzina przynosi wiadomości o nowych ofiarach.

Walki za Olzą

Zabici pod Istebną

CIESZYN, 27.9. WIADOMOSC O ZASTRZELENIU PRZEZ CZESKICH ZANDARMÓW W OKOLICY ISTEBNEJ PRZY PRZECHODZENIU GRANICY KILKU POLAKOW, POTWIERDZA SIĘ.

Przez noc dzisiejszą w Cieszynie polskim słychać było detonacje dochodzące z za Olzy. Pojedyncze strzały karabinowe, warkot karabinów maszynowych i kilkadziesiąt silnych wybuchów granatów ręcznych dowodziło, że w szeregu miejscowości doszło do starć, których liczba i natężenie prekracza znacznie wszystko, co było dotychczas.

W dniu dzisiejszym kilka grup Polaków, usiłujących przedostać się ku granicy polskiej, zostało zaatakowanych przez żandarmerię czeską, wywiązały się formalne walki, do których doszło m. in. w okolicach Cieszyna czeskiego. Dalej w kilku innych miejscowościach Śląska cieszyńskiego, w wyniku tych walk jest kilkunastu rannych oraz szereg zabitych, których liczby na razie ustalić się nie udało.

CIEMNOŚCI W MOR. OSTRAWIE

Wczoraj wieczorem na ulicach Morawskiej Ostrawy oraz w całym zagłębiu ostrawsko-karwińskim panowały nieprzeniknione ciemności, wskutek czego na ulicach miast i gęsto zaludnionych osiedli wydarzyły się liczne wypadki i katastrofy samochodowe. Jak się okazało, Czesi rozmyślnie wyłączyli prąd w całym Zagłębiu, by w ten sposób uniemożliwić ludności słuchanie mowy kanclerza Hitlera przez odbiorniki radiowe.

BICIE KOBIET I DZIECI

W związku z mobilizacją oraz masową ucieczką poborowych, żandarmeria czeska przeprowadza skrupulatne rewizje wśród rodzin Polaków, powołanych do wojska, celem wydobycia zeznań o miejscu pobytu zbiegłych Polaków. Żandarmeria znęca się nad rodzinami, bijąc często do utraty przytomności kobiety, a nawet dzieci.

ZMUSZANIE DO PRACY PRZY OKOPACH

Dochodzą wiadomości z szeregu gmin, że obywateli polskich zmusza się do pracy przy fortyfikacjach i kopaniu okopów, m. in. żandarmeria odprowadziła całą grupę obywateli polskich z Ropicy do prac fortyfikacyjnych na granicy niemieckiej.

Rozkaz komendanta L. A.

Podziękowanie za gotowość bojową

W związku z wczorajszą odezwą komitetu Legii Akademickich, skierowaną do młodzieży akademickiej, naczelny komendant Legii Akademickich płk. dypl. Tomaszewski Tadeusz, wydał następujący apel - rozkaz.

„Akademicy! Samorzutna odezwa komitetu Legii Akademickich, wzywająca was do pogotowia zbrojnego w oddziałach legii akademickich, jest dowodem stałej gotowości do ofiarnej służby nie tylko na ćwiczeniach, paradach i obozach, ale i w momentach ciężkich przesileń, w których ofiara trudu i potu musi być uzupełniona ofiarą krwi i życia.

Za tę waszą gotowość w chwilach decydujących dziękuję wam w imieniu służby.

Nawiązując zaś do odezwy, rozkazuję:

1) KAŻDY CZYNNY ŻOŁNIERZ L. A. SPEŁNIA W SPOKOJU SWE OBOWIĄZKI I OCZEKUJE ROZKAZÓW SWOICH PRZEŁOŻONYCH.

2) AKADEMICY 1-GO I 2-GO ROKU STUDIÓW NIE POWOŁANI DO SŁUŻBY W L. A. MOGĄ ZAREJESTROWAC SIĘ W KOMENDACH L. A. SWOICH UCZELNI W DNIACH I GODZINACH, KTÓRE ZOSTANĄ PODANE PRZEZ KOMENDANTÓW UCZELNI".

Wojsko odmawia posłuszeństwa

Zaniepokojenie w dowództwie czeskim

CIESZYN, 27.9. W czeskich kołach wojskowych daje się zauważyć wielkie zaniepokojenie z powodu coraz bardziej ujawniającej się niepewnej postawy wojska. Dowództwo czeskie nie jest pewne pułków, posiadających znaczny odsetek Niemców, Węgrów oraz Słowaków. W kilku punktach Czechosołwacji, m. in. w Bratysławie oraz w Berechowie na Rusi Podkarpackiej zanotowano wypadki odmówienia posłuszeństwa ze strony żołnierzy narodowości nie-czeskiej. Niektóre oddziały, liczące znaczną liczbę żołnierzy nieczeskich, poddano szczególnemu nadzorowi żandarmerii.

WYBITE SZYBY

PRAGA, 27.9. W godzinach popołudniowych nieznani sprawcy obrzucili okna mieszkania nowego attaché włoskiego kamieniami, wybijając kilkanaście szyb. Attaché włoski zwrócił się do kompetentnych czynników czeskich z żądaniem przydzielenia mu stałej ochrony policyjnej.

SPADEK KORONY CZESKIEJ

PRAGA, 27.9. Niepewna sytuacja, w jakiej znalazła się Czechosłowacja, sprawiła, że korona czeska spadła fantastycznie. W piątek, przed ogłoszeniem mobilizacji, płacono za funta angielskiego na czarnej giełdzie praskiej 360 koron (kurs oficjalny przed zamknięciem giełdy wynosił 148 koron).

Gdy Niemcy zaatakują Czechosłowację

Anglia stanie obok Francji

Nowe możliwości pokojowego rozstrzygnięcia

LONDYN, 27. 9. W kołach miarodajnych wskazują na to, że najnowsza oferta Chamberlaina pod adresem Hitlera stwarza nowe widoki wznowienia rokowań. Ponieważ Hitler oparł swe ultimatywne żądanie natychmiastowego przekazania ziemi sudeckiej do 1 października na tym, że nie może polegać na dobrej wierze prezydenta Benesza, Chamberlain proponując, że W. Brytania będzie odpowiedzialna za dopilnowanie, aby czeskie przyrzeczenia zostały wykonane uczciwie i całkowicie, stwarza dla kanclerza Hitlera nowe możliwości, że postulaty jego zostaną wykonane bez uciekania się do ostatecznych środków.

Oświadczenie ogłoszone w nocy powzięte zostało po naradzie z lordem Halifaxem, sir John Simonem i sir Samuelem Hoare.

LONDYN, 27. 9. W tutejszych kołach oficjalnych wskazują, że niemieckie żądania przekazania Rzeszy obszarów sudeckich zostały już przez rządy francuski, brytyjski i czeski uznane. Trzeba jednak brać pod uwagę ewentualny atak niemiecki na Czechosłowację.

Należy zaznaczyć, że w kołach politycznych pod atakiem na Czechosłowację rozumie się ewentualne zajęcie tych terytoriów, których natychmiastowe odstąpienie nie było przewidziane planem francusko - brytyjskim.

WYJAŚNIENIA TE MÓWIĄ RÓWNIEŻ, ŻE W TYM WYPADKU FRANCJA MOGŁABY BYĆ ZMUSZONA DO PRZYJŚCIA CZECHOSŁOWACJI Z POMOCĄ, A W. BRYTANIA STANĘŁABY OBOK FRANCJI.

Zagadki polskiego życia

Położenie w Europie budzi coraz głębsze obawy. Powszechnie mówi się i wszędzie się stwierdza, że nikt nie pragnie wojny, a mimo to nikt nie potrafi zapewnić, że nie wybuchnie wojna powszechna, może bardziej wyczerpująca i niszcząca, niż wojna z lat 1914 — 1918.

Zbrojny pokój zawsze jest stanem równowagi chwiejnej. Byle podmuch wystarczy, by zburzyć domek z kart, reprezentujący dzisiejszy układ polityczny Europy. Liga Narodów przestała już praktycznie istnieć, powojenny system sojuszów okazał się kruchą klecanką.

W tych warunkach, jakkolwiek patrzeć będziemy na polską rzeczywistość, jasne się staje, że najbliższe lata, a może nawet najbliższe chwile, będą dla nas okresem próby. Od naszej siły moralnej i od naszych przygotowań materialnych zależeć będzie, czy wyjdziemy z chaosu europejskiego, jako zwycięzcy, czy też jako pokonani.

A tymczasem jakże daleko jesteśmy od tego, by móc z czystym sumieniem powiedzieć, że lwią część naszych sił obracamy na wzmaganie naszej gotowości do sprostania wypadkom, jakie nadchodzą! Ileż sił marnotrawi się u nas na zabiegi, których wynikiem jest tylko dalsze osłabianie naszego narodu moralne i materialne! Ileż pracy wkłada się tu i tam, by utrudnić odrodzenie!

Komu na tym zależy?

Od roku rzuca się hasła konsolidacji. Zjednoczenie narodu dla wzmożenia pogotowia obronnego dało nawet nazwę dzisiejszemu obozowi prorządowemu. I wśród ugrupowań opozycyjnych wypowiadano się niemal wszędzie, że przerwanie stanu permanentnej politycznej wojny domowej wyszłoby Polsce na dobre.

A tymczasem od chwili rzucenia tych haseł, nie stało się nic, coby sprawę posunęło naprzód. Przeciwnie. Po obu stronach barykady padają stwierdzenia, że przeciwnicy rzeczy nie traktują serio.

I znowu: komu na tym zależy?

Przy sposobności zmiany konstytucji, dokonano zmiany ordynacji do ciał przedstawicielskich i skonstruowano nowe prawo w ten sposób, by uniemożliwić opozycji — i tak walczącej z systemem rządowym ostrymi środkami — samodzielne pójście do wyborów. Wyłonione na tej drodze Sejm i Senat, nie mogły być reprezentacją rzeczywistej opinii publicznej. Z tego zdawano sobie sprawę niedługo po wyborach nawet w obozie rządowym.

Tymczasem teraz po rozwiązaniu Sejmu i Senatu, gdy wybory mają się odbyć na zasadzie tej samej selekcji przez obóz rządowy, nie dzieje się nic, coby uprawniało środowiska opozycyjne, stanowiące w każdym wypadku conajmniej część opinii publicznej i zorganizowanych polskich sił politycznych, do zmiany stanowiska, zajętego w r. 1935. Odnosi się wrażenie, jakby jakimś czynnikom było na rękę, że cała opozycja trwa w negatywnym stosunku do tak ważnych instytucyj państwowych, jakimi są ciała przedstawicielskie.

I jeszcze raz trzeba zapytać: komu na tym zależy?

Każdy rozumie, że klucz do sytuacji leży dziś w ręku czynników politycznych, które na rządy w Polsce od lat wywierają rozstrzygający wpływ. Z łamów prasy O. Z. N. padają głosy oskarżenia przeciw opozycji, czytamy biadania, że opozycja w Polsce nie stoi na poziomie angielskiej opozycji Jego Królewskiej Mości.

Nie będę przeczyć, że tak jest. Ale kto mi potrafi zaprzeczyć, że każdy system wytwarza taką opozycję, jaką chce mieć?

I po raz ostatni: komu na tym zależy?

Tadeusz Gluziński

Ministrowie kandydują

Jak donosi agencja „Echo", w Warszawie mają kandydować do Sejmu wicepremier Kwiatkowski, minister sprawiedliwości Grabowski i minister opieki społecznej p. Zyndram-Kościałkowski. We Lwowie przewidziane jest ponoć kandydowanie ministra oświaty p. Świętosławskiego i ministra przemysłu i handlu p. Romana.

Dziś na str. 3-ej

Mapa Śląska Zaolzańskiego

Nadal ciepło i słonecznie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 28 b. m.

Ranek chłodny i mglisty. Miejscami przymrozki. W ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła (temperatura do 23 st.). Umiarkowany wiatr z kierunków południowo - wschodnich. Widzialność dobra.

WRZESIEŃ

28

ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
5-31	7-22
[illegible]	[illegible]
Wschód	Zachód
1-3	9-31
[illegible]	[illegible]
1-5	[illegible]

Dziś św. Wacława
Jutro św. Michała Arch.

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt. o g. 8-ej wiecz. „Zielony frak".

TEATR LETNI: O godz. 8-ej „Jean".

TEATR POLSKI: Codzień świeżo wystawiona komedia Devala „Subretka" ze Stefaną Jarkowską w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: „Pani natura". Birabeau.

TEATR MALICKIEJ: O godz. 8.15 wieczorem komedia muzyczna „Na fali eteru" P. Leone. L. Brodzińskiego. Lawiny Świętochowskiego. Grają: Benita. Stojowski. Nesterówna. Wierzejewska. Sym. Zawistowski. Kielarski. Modrzewski. Rez. Zawistowskiego. dekor. Kurmana.

OPERETKA „8.15": „Księżniczka Czardaszka".

TEATR KAMERALNY: „Zbyt liczna rodzina".

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25

AS (Grójecka 36): „Dwoje z tłumu".

HOLLYWOOD: Nieczynny.

ITALIA (Wolska 32): „Warszawska Cytadela".

JURATA: „Bohaterowie morza" i „Miss Glory".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „Niedorajda".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA (Dzielna 41): „Zapomniana Symfonia".

KOMETA: „Kombatanci" i rewia.

MARS: „Kościuszko pod Racławicami".

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Znachor".

PRAGA: „Zbuntowana" i rewia.

PRASKIE OKO: „Kościuszko pod Racławicami".

ROMA (Nowogrodzka 49): „Olimpiada".

SOKÓŁ: „Halka".

STUDIO (Chmielna 7): „Pobożne kłamstwo".

ŚWIT: „Kalanad" i „Książę X".

ŚWIAT: „Serce i szpada" i „Jej obrońcy".

Należy dążyć do zlikwidowania konfliktu

Bez przelewu krwi

Odpowiedź Chamberlaina na mowę Hitlera

LONDYN, 27. 9. Po mowie kanclerza Hitlera premier Chamberlain ogłosił następujące wyjaśnienie,

„Zapoznałem się dokładnie z treścią mowy kanclerza Hitlera i oceniam całkowicie stanowisko zajęte przez kanclerza w sprawie utrwalenia pokoju. Wydaje się nieprawdopodobne, że narody europejskie, które nie chcą rozpoczynać między sobą wojny, wszczynały krwawą walkę dla rozwiązania jednego tylko zagadnienia, którego załatwienie w znacznej mierze zostało już osiągnięte.

Z mowy kanclerza wynika jasno, iż nie wierzy on, że obietnice praskie zostaną dotrzymane. Obietnice te nie zostały uczynione jedynie rządowi niemieckiemu, lecz w pierwszym rzędzie rządom Francji i Wielkiej Brytanii.

Mogę oświadczyć w imieniu rządu brytyjskiego, że uważamy się za moralnie odpowiedzialnych za to by obietnice te zostały całkowicie spełnione, i gotowi jesteśmy zobowiązać się, że zostaną one dotrzymane z najzupełniej zadawalającą punktualnością.

Mamy jednak nadzieję, że ze swej strony rząd niemiecki stoi na stanowisku sposobu przeprowadzenia zagadnienia na płaszczyźnie dyskusji, a nie drogą przemocy.

Wierzę, iż kanclerz Hitler przyjmie tę propozycję w tym samym przyjaznym duchu, z jakim mój krok spotkał się w Niemczech, oraz z jakim spotkało się życzenie niemieckie przyłączenia okręgów sudeckich do Rzeszy: niechaj będą one spełnione bez przelewu krwi w jakiejkolwiek części Europy".

DZIEŃ W POLITYCE

OBRADY STR. LUDOWEGO

Na dzień 8-go października został zwołany Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego. Zbierze się on jeszcze przed obradami nadzwyczajnego kongresu, a w momencie doniosłych decyzji w sytuacji międzynarodowej, co niewątpliwie znajdzie swój wyraz w obradach.

WYBÓR DELEGATÓW

Rada miejska w Warszawie w myśl zarządzenia komisarza rządu wybrała 146 delegatów do zgromadzenia okręgowego na m. st. Warszawę.

ODROCZENIE KONGRESU S. L.

Prezydium Stronnictwa Ludowego ogłasza następujący komunikat:

Ze względu na sytuację międzynarodową, odraczamy nadzwyczajny kongres Str. Ludowego na dzień 9 października br. Miejsce kongresu (Warszawa) i godzina rozpoczęcia pozostają niezmienione.

Dla uniknięcia wszelkich plotek, stwierdzamy, iż wszystkich członków Stron. Ludowego obowiązuje uchwała naczelnego komitetu wykonawczego z dnia 16 września br., który postanowił, iż Stron. Lud nie bierze udziału w wyborach do Sejmu i Senatu.

Komunikat podpisali: prez. Str. Ludowego M. Rataj — jako prezes i J. Grudziński — jako sekretarz oraz B. Gruszka — jako przewodniczący rady naczelnej.

MIN. PONIATOWSKI NA WOŁYNIU

Dnia 25 bm. w Łucku odbył się doroczny Walny Zjazd Wołyńskiego Związku Młodzieży ideowo zbliżony do Młodej Wsi „Siew". Zjazd zaszczycił swoją obecnością minister Rolnictwa i Reform Rolnych p. Juliusz Poniatowski, który został owacyjnie powitany przez młodzież. Zjazd uchwalił szereg rezolucji natury organizacyjnej i ideowo - wychowawczej.

PRZED ZJAZDEM URZĘDNICZYM

Przed dużą naradą pracowniczą, zwołaną przez CKP. do Warszawy, odbywały się w dniach 26 i 27 bm. obrady Centr. Kom. Poroz. Zw. Pracowniczych, na których przygotowano wnioski, które zostaną przedstawione wielkiej naradzie pracowniczej w dniu 28 b. m.

ZNP U PREMIERA

— W poniedziałek przyjął premier Składkowski delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego, która przedstawiła ostatnio zaszłe wypadki, a zwłaszcza sprawę zamachu bombowego w Łodzi.

Węgry wzywają Słowaków

do odłączenia się od Czech

BUDAPESZT, 27. 9. Zbliżony do rządu „Uj Magyarsag" zamieszcza w języku słowackim i węgierskim artykuł wstępny pt. „Do braci Słowaków". Artykuł ten, utrzymany w formie odezwy, zwraca uwagę na nieuniknioną już konieczność rozpadnięcia się Czechosłowacji i wzywa Słowaków do powzięcia decyzji.

Dziennik przypomina, że Czesi nie dotrzymali żadnej obietnicy, danej Słowakom, i wyraża przekonanie, że nigdy Czesi ich nie dotrzymają.

Słowacy są tak samo wyzyskiwani, jak i inne narodowości.

Naród węgierski czeka na waszą decyzję. Podczas dwudziestu lat wspólnego z wami cierpienia, otrząsnęliśmy się z naszych dawnych błędów, a w trianońskich granicach żyje już inny naród węgierski, który szczerze i głęboko pragnie znowu nawiązać z wami przyjaźń.

Naród ten gotów jest wam zapewnić niezależność państwową, czego wam nie dał imperializm czeski.

Wybiła godzina wolności słowackiej. Nie możecie walczyć po stronie Pragi i Moskwy, możecie wybrać tylko jedno — wolność, a my, Węgrzy, gotowi jesteśmy razem z wami żyć i umierać.

Zatarg w górnictwie węglowym

został zlikwidowany

Długotrwały zatarg w górnictwie węglowym na Górnym Śląsku został ostatecznie zlikwidowany. Główny Inspektor pracy wydał orzeczenie, regulujące sprawy sporne.

Orzeczenie to wprowadza ogólną 8 proc. podwyżkę płac robotników.

Co do sprawy opustów od ogólnej taryfy, stosowanych w niektórych rejonach i przedsiębiorstwach ze względu na różnorodne warunki techniczne i gospodarcze produkcji, orzeczenie wprowadza 1 proc. zmniejszenie obowiązujących dotąd opustów dla kopalń: Knurów, Dębieński, Donnersmarck, Jankowice, Charlotte, Anna, Emma i Rymer.

Orzeczenie obowiązuje od dn. 1 września b. r. do dn. 31 sierpnia 1939.

Skazany za przemyt walut

Zbiegł do Czechosłowacji

KATOWICE, 27. 9. (tel. wł. ABC). Przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach toczyła się sprawa przeciwko Izydorowi Bruckerowi, oskarżonemu o przemyt walut z Polski do Palestyny na ogólną sumę 600 tys. złotych. W wyniku rozprawy Brucker skazany został na 2 lata więzienia i 50.000 zł. grzywny. Brucker, obawiając się niepomyślnego obrotu sprawy, zdołał zbiec i obecnie ukrywa się w Morawskiej Ostrawie.

6 lat więzienia za kradzieże

Proces brata b. działacza B. B. w Toruniu

TORUŃ, 27. 9. (od wł. kor. ABC). Przed sądem okręgowym w Toruniu toczył się proces karny przeciwko Janowi Schabowi bratu znanego na Pomorzu działacza sanacyjnego, b. notariusza w Toruniu, Teofila Schaba, oraz jego wspólnikom: 15-letniemu Tadeuszowi Czarneckiemu, Stanisławie Hachajowej, siostrze Schaba i jego kochance Helenie Czarneckiej. W wyniku rozprawy skazany został za dokonanie 20 kradzieży i włamań na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich, Tadeusz Czarnecki na umieszczenie w domu poprawczym do pełnoletności Stanisława Hachajowa za paserstwo na 10 mies. aresztu oraz Helena Czarnecka na 4 miesiące z zawieszeniem na 3 lata.

Przy wymiarze kary Janowi Schabowi sąd wziął pod uwagę jego dotychczasową karalność i opinię wytrawnego i doświadczonego włamywacza, jak również jego nie przyznanie się do winy.

Węgiel i bursztyn w Borach Tucholskich

BYDGOSZCZ, 27. 9. Badania i wiercenia w Borach Tucholskich wykazały, że znajdują się tam złoża węgla brunatnego, zwłaszcza w pobliżu Brdy. W pokładach węgla, robotnicy znaleźli pewne ilości bursztynu.

Japończycy prą naprzód

Przerwanie frontu pod Hankou

Wielkie straty Chińczyków

TOKIO, 27. 9. Komunikat japoński donosi, że druga linia fortyfikacyjna, przebiegająca przez Ciczun, została w wielu miejscach przerwana, wobec czego los Hankou uważać można za przypieczętowany. Linii tej broniły wyborowe dywizje chińskie pod dowództwem gen. Li - Ping-Szenga, który miał nakaz bronienia tych pozycji do ostatniego żołnierza.

Oddziały japońskie zdobyły liczne trofea, przede wszystkim wielkie ilości karabinów, naboi i t. p.

Komunikat japoński podkreśla również wielkie straty, poniesione ostatnio przez armię chińską. Np. w jednej tylko walce na brzegu rzeki Tauhe, Chińczycy stracili w zabitych i rannych przeszło 10.000 żołnierzy.

Natomiast komunikat chiński wskazuje, że w okresie natarcia wzdłuż drogi Łudżou — Synjan, Japończycy stracili 38 tys. zabitych i rannych.

Według zapewnień chińskich stan sanitarny armii japońskiej jest bardzo niezadowalający i od setek chorych dochodzi w wielu oddziałach do 40 proc.

Młodociani rabusie

okradli restauratora w Pucku

Przed sądem w Gdyni stanęli dwaj 18-letni chłopcy, Alfons Patok i Jerzy Gorzelec, oskarżeni o ograbienie z biżuterii i ze znacznej gotówki puckiego właściciela restauracji w Pucku Pawła Zientza. Chłopcy podzielili się pieniędzmi, a papiery wartościowe utopili w stawie. Część zrabowanych przedmiotów znaleziono u matki Patoki.

Młodociani rabusie skazani zostali po roku więzienia i 30 zł. grzywny, matka zaś Patoki i 18-letni Józef Witkowski, który pomagał przy wymianie niemieckich pieniędzy, po 3 miesiące aresztu i 2 zł. grzywny.

Wypadki przy pracy

w Gdyni

GDYNIA, 27. 9. Podczas wyładunku złomu z fińskiego statku „Elza" przy nabrzeżu Holenderskim, paczka prasowanego złomu wypadła z wagonu i przygniotła nogę, powodując złamanie jej, robotnikowi firmy „Warta" Stenclowi. Karetka pogotowia ratunkowego przewiozła go do ambulatorium, następnie zaś umieszczono go w szpitalu św. Wincentego.

Podczas pracy przy budowie Kanału Przemyskiego, robotnik Jan Baradziej dostał się między dwie wagonetki, naładowane ziemią, które przygniotły mu nogę. Nieszczęśliwego przewieziono do ambulatorium, a następnie do szpitala.

Nowy prezydent w Brześciu

BRZEŚĆ POLESKI. 27. 9. (tel wł. „ABC"). Na swym ostatnim posiedzeniu Rada Miejska w Brześciu Poleskim wybrała nowego prezydenta miasta. Został nim p. Franciszek Kolbusz.

Na tym samym posiedzeniu uchwalono przeznaczyć tysiąc zł. na pomoc dla Polaków z Zaolzia.

WYŚCIGI NA ŁAWICY

Zapisy na dziś

W środę 28 bm. w dziesiątym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Poznaniu rozegranych zostanie 8 gonitw.

Kasa miejska totalizatora czynna w każdy dzień od godz. 13-ej — w Ogrodzie Zoologicznym.

Początek gonitw o godz. 13.30. Poniżej podajemy wynik mianowań na dzień 28 września.

Płaska sprzedażna, dyst. ok. 1.600 m. Nagr. 600 zł.: Orawa II — Dr. H. Harlanda, Bonne Aventure — W. Lewickiego, Karapet — St. i F. H. Karlinger.

Wojskowy bieg naprzełaj. Dyst. ok. 5000 m. Nagr. 300 zł: Bojar — Kakszy — Ofic. służb. ppor. Sokołowskiego. Dedalus Nick — O. sł. por. Winiarza, Żart IV — O. sł. mjr. Budzika, Emigrant Ech — O. sł. por. Nizińskiego, „Dobrodziej Obelisk O. sł. ppor. Szamoty, Droga II — O. własny por R. Wołkowicza, Czarczaf Ananas — O. sł. rtm. J. Rościszewskiego, Ella O. sł. por. Lewandowskiego.

Płaska Dyst. ok. 1.800 m. Nagr. 600 zł: Mitropa — st. „Iwno", Kańciarz — K. Rościszewskiego, Ultimo — A. Mieczkowskiego, Honwed — Dr. H. Harlanda, Proch — J. Turno, Alerte — Inż. H. Pomernackiego.

Płoty. Dyst. ok. 2400 m. Nagr. 800 zł: Rewers — K. Rościszewskiego, Destar — M. Hrycyka, Krynica II — Grupy Sportu Konnego CWK, Trzask — J. Fryderowej, Bravo Palit — st. „Iwno".

Wojskowy bieg naprzełaj Dyst. ok. 5.000 m. Nagr. 400 zł. i honorową DOK VII dla jeźdźca konia zwycięzcy: Czarczaf Ananas Ofic. służb. rtm. J. Rościszewskiego, Emigrant Ech — O. sł. por. Nizińskiego, Elewator Don — Ofic. służb. rtm. Kaweckiego, Bojar Bakszysz — Ofic. służb. por. Sokołowskiego, Parade d'Amour — Ofic. służb. rtm. Nieczaja, Dedalus Nich — Ofic. służb. ppor. Winiarza, Dobrodziej - Obelisk — Ofic. służb. ppor. Szamoty, Droga II — Ofic. własny por. R. Wołkowicza.

Przeszkody Dyst. ok. 3600 m. Nagr. 600 zł: Sarmata — Gr. Ofic. 7 DAK Wlkp. Nawój — T. Seidla, Arkadia — Inż. W. Michalskiego, Admonicja — st. „Brynów", Pompernikel — st. „Iwno", Toreadore — Grupy Sportu Konnego CWK, La Strega — Grupy Sportu Konnego CWK.

Płaska. Dyst. ok. 2200 m. Nagr. 600 zł: Pan Benet — Dr. J. Schlingmanna, Mitropa st. „Iwno". Morus — st. „Iwno", Harrietta — R. Wołkowicza, Kańciarz K. Rościszewskiego, Honwed — Dr. H. Harlanda, Omulew — L. Bukowieckiego.

Płaska. Dyst. ok. 2200 m. Nagr. 400 zł: Destar — M. Hrycyka, Kapuś L. J. bar. Kronenberga, Karapet — St. i F. H. Karlinger, Scarte — J. Oponeckiego, Pumpernikel — st. „Iwno", Łusia — st. „Bończa", Dora — St. i F. H. Karlinger, Ultimo — A. Mieczkowskiego, Esdras — S. Zahorskiego, Judica — st. „Iwno".

Nikt nie chce wojny

Kwestia czeska a sprawa żydowska

„Robotnik" przeciw wasalstwu

Sprawa Czechosłowacji usunęła ze szpalt dzienników wszelkie zagadnienia wewnętrzne. Pokój czy wojna — odpowiedzi na to pytanie szukają publicyści, analizując położenie międzynarodowe.

W CZYIM INTERESIE?

„Czas" dokonawszy przeglądu dążeń pokojowych państw europejskich stwierdza, że:

Jeśli chodzi o głównych aktorów obecnego konfliktu, w niczyim interesie wojna nie leży. Jeśli ona wybuchnie pomimo to w co my osobiście nie wierzymy, to stanie się to jedynie dlatego, że komuś nerwy nie dopiszą, że mężowie stanu stracą panowanie nad wydarzeniami, a zwłaszcza nad nastrojami swych społeczeństw i że wypadki potoczą się w kierunku katastrofy, kierowane nie rozumem, lecz swym własnym rozpędem przez nikogo nie hamowanym.

Warto jednak pamiętać, że są czynniki, które celowo wytwarzają nastrój zdenerwowania, po mistrzowsku szerząc niepokój i panikę, w czasie której tak łatwo o mylną decyzję. Kierownictwo tych czynników zbiega się w rękach żydowskich.

SPOSOBY ŻYDOWSKIE

Wystarczy spojrzeć na nasze życie gospodarcze, aby stwierdzić, że odwrócenie uwagi od zagadnienia żydowskiego ułatwia ogromnie aktywność gospodarczą żydostwa.

Słusznie też „Mały Dziennik" zwraca dziś uwagę na szkodliwość pośrednictwa żydowskiego w rolnictwie.

Nie miejsce tu na przytaczanie tysięcznych „sposobów" żydowskich pośredników, którzy obniżają ceny przeszkadzając rozwojowi uczciwego handlu rolniczego i działając na szkodę wytwórcy — rolnika.

Rozwój spółdzielczości handlowo-rolniczej oraz popieranie rodzimego handlu będą stopniowo usuwały ten niepożądany żywioł zarówno jednak dobro rolnika jak i ogólny interes gospodarczy kraju wymagają przyśpieszenia tego procesu.

Zbyt już wiele razy sprytna propaganda żydowska zdołała zmylić czujność narodów, na których żydzi pasożytują. Tym razem opinia polska, mimo zajęcia się sprawami zewnętrznymi, nie zapomina o wewnętrznym niebezpieczeństwie żydowskim.

KOMPLEKS „WASALSTWA"

W obliczu sprawy czeskiej ożywiła się dyskusja o zasadniczej linii nasze polityki zagranicznej. P. Niedziałkowski w „Robotniku' tak określa stanowisko PPS:

My chcemy zupełnie samodzielnej polskiej polityki zagranicznej, Chcemy współpracy Polski z Francją i Wielką Brytanią, współpracy na zasadzie równości, nie w roli „wasala", oczywiście.

Piękne to słowa, ale przypomnijmy sobie, czy w okresie potęgi socjalizmu w Niemczech, uwielbienie P. P. S. dla Niemiec nie wyglądało właśnie jak hołd wasala?

TARG O MANDATY

A dalej omawiając uchwały PPS w sprawie wyborów, p. Niedziałkowski pisze:

Ktoś mi opowiadał, że i p. Walery Sławek pojął teraz sens błędu zasadniczego koncepcji własnej z r. 1935; zamierzał usunąć z życia polskiego partie polityczne, a stworzył konieczność prawną „targowania się o mandaty" gdzieś, przy zielonym stoliku, za kulisami. A zakulisowy „targ o mandaty" nigdy i nigdzie nie uzdrawiał stosunków politycznych.

Istotnie, czy targ o mandaty odbywa się za kulisami, czy wobec widowni, to niewiele zmienia postać rzeczy. Wybory miałyby sens, gdyby były nie targiem, ale odźwierciadleniem ideowego oblicza społeczeństwa.



Hitler poszedł za daleko

twierdzi opinia francuska

Żądania sformułowane w Godesbergu prowadzą do rozbioru Czechosłowacji

PARYŻ, 27.9. (tel. wł.) Należy powstrzymać ekspansję Niemców — w tym jednym zdaniu streścić można nastroje, które panują w politycznych kołach Paryża, a które coraz bardziej ugruntowują się i krystalizują.

Plan londyński, ustalony poprzednio na podstawie rozmów Chamberlaina z Hitlerem w Berchtesgaden przewidywał stosunkowo niewielkie okrojenie Czechosłowacji przez odstąpienie Niemcom okręgów w 75 proc. niemieckich. Obecne jednak niemieckie memorandum godesberskie, w którym Hitler żąda natychmiastowego przyłączenia obszarów choćby w 50 proc. niemieckich, a plebiscytu dla obszarów, mających 30 proc. ludności niemieckiej uważane jest przez paryskie koła polityczne jako przejaw maksymalizmu, prowadzącego do rozbioru Czechosłowacji.

Z tego też względu opinia paryska wyczekuje z niecierpliwością i napięciem na dalszy rozwój wypadków pomiędzy Polską i Czechami oraz na stanowisko Polski.

Prawdziwi przyjaciele Polski w Paryżu widzieliby najlepsze rozwiązanie sytuacji, gdyby Czechosłowacja zaspokoiła słuszne aspiracje Polaków, zapewniając sobie w ten sposób przyjazny stosunek z Polską.

Zgodność poglądów

Polski i Włoch

RZYM, 27. 9. W poniedziałek po południu ambasador R. P. przy Kwirynale dr. Wieniawa-Długoszowski przyjęty został przez ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, któremu w imieniu rządu polskiego podziękował za stanowisko szefa rządu włoskiego, zajęte w sprawie polskich rewindykacyj terytorialnych.

Przy tej sposobności została potwierdzona całkowita zgodność opinij obu rządów co do zagadnienia czechosłowackiego.

Tajemniczy samolot

nad Wiedniem

WIEDEŃ, 27. 9. W Wiedniu wydano zakaz przelotu samolotów nad miastem oraz znaczną częścią najbliższej okolicy Wiednia.

Wczoraj wydarzył się w Wiedniu wypadek pojawienia się na bardzo znacznej wysokości samolotu, który poczęły ostrzeliwać ustawione świeżo na północnym przedmieściu Wiednia liczne baterie artylerii przeciwlotniczej. Ostrzeliwany samolot zniknął po pewnym czasie tak, że trudno było ustalić jego pochodzenie.

C.K.M.-y na Stożku i Czantorii

wymierzone w polską stronę

Rozgoryczenie wśród Polaków z za Olzy

(Od specjalnego wysłannika „ABC")

CIESZYN, 27.9. (tel. wł.). Wiadomość o odroczeniu rozstrzygnięć o dalszy tydzień, wywołała wielkie rozgoryczenie wśród Polaków za Olzą i wśród uchodźców. „Nie możemy już dłużej czekać — jesteśmy u kresu sił", powtarzają to samo niemal wszyscy Polacy z pod zaboru czeskiego. Ci którzy uciekli, nie mają już drogi powrotu innej, niż z bronią w ręku. Pozostawili tam rodziny, domy, dobytek. Boją się teraz, czy przewlekanie decyzji nie oznacza całkowitego przekreślenia ich tyloletnich marzeń. Boją się, że nie zobaczą więcej tej swojej ukochanej ziemi śląskiej i że znienawidzone słupy graniczne w dalszym ciągu rozdzielać będą Śląsk na część wolną i część pod zaborem.

Jak podają zbiegowie, którzy mimo obostrzeń przedostają się małymi grupkami na stronę polską, w nocy z piątku na sobotę wojska czeskie otrzymały znaczne posiłki z głębi kraju. W związku z tym oddziały czeskie, które w pierwszej fazie konfliktu opróżniły pas przygraniczny, podeszły teraz do samej linii granicznej, obsadzając ją bardzo gęsto placówkami, szczególnie silnie między Cieszynem i Jabłonkowem.

Granica biegnie tu, jak wiadomo, szczytami Beskidu, będącymi zazwyczaj celem turystów. Na linii granicznej leżą znane i uczęszczane schroniska na Czantorii i Stożku. Teraz szlaki turystyczne przecięte są stanowiskami CKMów. Nie tylko zresztą na głównych szlakach, ale na mniejszych ścieżkach stoją karabiny maszynowe. W transporcie CKM brała udział miejscowa ludność, której rekwirowano dla tego celu woły. Czujki czeskie w nocy stoją na linii granicznej. W dzień cofają się o kilkadziesiąt metrów wgłąb zaboru czeskiego. W sobotę nad Nydkiem pojawiły się oddziały kawalerii czeskiej.

Zupełny kontrast stanowią góry po polskiej stronie. Dziś przy niedzieli chodzą sobie po nich spokojnie turyści z Ustronia, Bielska i Katowic. Tyle tylko, że mniej ich trochę niż zwykle i że nie posuwają się poza kamienie graniczne. Jedyni ludzie uzbrojeni, jakich tu można spotkać w górach, to albo strażnicy graniczni, albo policjanci mundurowi.

Londyn o mowie Hitlera

LONDYN, 27. 9. Bezpośrednio po zakończeniu mowy kanclerza Hitlera zebrała się w Londynie o godz. 22-ej ścisła rada gabinetowa. Przedmiotem obrad było rozpatrzenie enuncjacji kanclerza Rzeszy.

Według informacji, jakie przedostały się po posiedzeniu gabinetu, ocena mowy w londyńskich kołach politycznych jest optymistyczna — jeśli idzie o możliwość uniknięcia komplikacji ogólnoeuropejskiej. Ocena jest natomiast pesymistyczna jeśli idzie o sprawy Czecho-Słowacji. W londyńskich kołach politycznych mowa kanclerza Hitlera uważana jest za zręczne posunięcie, którego celem jest zlokalizowanie konfliktu.

Podkreślają także tutaj, że zarządzenia wojskowe, poczynione przez rząd Wielkiej Brytanii, mają charakter jedynie obronny.

Podminowane huty w Trzyńcu

Zabarykadowane drogi

CIESZYN, 27. 9. Wedle wiarogodnych doniesień, władze wojskowe czeskie podłożyły miny wybuchowe pod ważniejsze objekty hut trzynieckich. Zarząd huty, która jest zupełnie zmilitaryzowana, rozgłasza wiadomości o tym wśród Polaków, podkreślając, że władze czeskie w momencie wycofania się wysadzą hutę w powietrze i w ten sposób miejscowi robotnicy polscy pozostaną bez pracy. Rozeszły się też wiadomości o podminowaniu szeregu innych objektów państwowych oraz mostów.

Na drodze do Frysztatu kilka mostów jest zabarykadowanych spiętrzonymi wozami taborowymi. Ruch po nich odbywa się jedynie na wąskim skraju drogi.

Doniosła rola radia

podczas działań wojennych

W wojsku najważniejszą rolę spełnia radio jako środek łączności technicznej. Nowoczesna armia wyposażona jest w sprzęt radiowy, który wykorzystuje w szerokim zakresie dla potrzeb łączności zarówno w wojskach lądowych, jak marynarce i lotnictwie.

Wielkie również usługi oddaje radio podczas wojny w innych dziedzinach. A więc: informowanie społeczeństwa o tym co się dzieje na froncie, przeciwdziałanie obcej, wrogiej propagandzie oraz jednoczenie sił duchowych i moralnych całego narodu.

Radio utrzymuje wzajemną łączność między żołnierzem na froncie, a krajem czym niemało przyczynia się do dobrego samopoczucia żołnierza.

W obronie ludności cywilnej działanie radia jest nie mniej ważne. Radio ostrzega przed grożącym niebezpieczeństwem, jak nieprzyjacielski atak lotniczy, gazowy itp. i ułatwia kierowanie akcją obronną (udzielanie wskazówek i utrzymywanie spokoju).

Z komunikatów wreszcie i sygnałów nadawanych przez rozgłośnie radiowe korzysta wojsko na froncie np. komunikaty meteorologiczne i przewidywany stan pogody (głównie dla potrzeb lotnictwa), sygnały czasu odbierane przez radiostacje polowe (regulowanie czasu na froncie) itp.

Odroczenie kongresu

Stronnictwa Ludowego

Prezydium Stronnictwa Ludowego ogłasza następujący komunikat: „Ze względu na sytuację międzynarodową, odraczamy nadzwyczajny kongres Str. Ludowego **na dzień 9 października br.** Miejsce kongresu (Warszawa) i **godzina rozpoczęcia pozostaną nie zmienione.**

Dla uniknięcia dywersyjnych plotek, stwierdzamy, iż wszystkich członków S. L. obowiązuje uchwała Naczelnego Komitetu Wykonawczego z dnia 16 września br., które postanowiło, iż Stron. Lud. nie bierze udziału w wyborach do Sejmu i Senatu".

—xxx—

W niewoli kapłanów

Upiorna podróż przez step

W słynnej książce przyjaciela Mussolimiego Henryka de Monfreida — „Dramat Etiopii" (wyd. po polsku przez firmę Trzaska Evert i Michalski), znajdujemy wstrząsające obrazy z życia Etiopów, którzy nawet pod rządami włoskimi nie wyzbyli się swych dawnych przesądów i przysłowiowego okrucieństwa.

BIEDNA KSIĘŻNICZKA

B. negus Haile Selassie wydał swą najukochańszą córkę Zenetework za syna swego wassala, rasa Kuksy.

Księżniczka była wybitnie piękna, o jasnej cerze i głębokich, łagodnych oczach. Wychowano ją jako wielką damę, mówiła po francusku, uprawiała sporty (rzecz niesłychana dla kobiety abisyńskiej z dostojnej rodziny, która nie powinna nawet chodzić), była subtelna, delikatna, interesowała się sztuką.

LEKI ZNACHORSKIE

W głębi dalekiej prowincji na barbarzyńskim dworze swego małżonka została młoda księżna otoczona rozfanatyzowanymi kapłanami, nieukami i ksenofobami, którzy zabronili jej wszystkiego, co wychodziło poza nawias niezłomnych reguł tysiącletnich zwyczajów.

Zenetework, w siódmym miesiącu ciąży zachorowała ciężko i chciała się poradzić włoskiego lekarza, który leczył jej teścia, rasa Kuksę. Kapłani przeciwstawili się temu ze względów liturgicznych i nakazali leczenie znachorskie oraz czarodziejskie praktyki. Mąż w obawie przed kapłanami pozwalał na to.

Gdy choroba pogarszała się, zrozpaczona księżniczka zawiadomiła cesarza, swego ojca. Ostatni sygnał alarmowy, jedyna nadzieja ocalenia...

ZA PÓŹNO

W dwa dni później, samolot z Addis unosił d-ra Zervasa. Kochał on to dziecko, które znał od urodzenia i oburzony zgubnym skutkiem ignoranckich praktyk wyłajał kapłanów za rozpaczliwy stan młodej księżniczki.

W imieniu cesarza rozkazał, aby leczył ją włoski lekarz, ale było już za późno... Mimo swej młodości, po bolesnej walce, piękna Zenetework zmarła.

Zbyt wąski samolot nie mógł pomieścić trumny. Owinięto więc ciało białym muślinem i umieszczono w kabinie obok doktora Zervasa. Ptak o sztywnych skrzydłach uleciał w kierunku Addis ze swym żałobnym ciężarem, ciągnąc po skąpanej w słońcu pustyni czarny krzyż swego cienia.

UPIORNY JEŹDZIEC

Los teścia biednej Zenetework, rasa Kuksy, był nie mniej tragiczny. Wkrótce, po śmierci synowej zachorował on poważnie. Przyboczny lekarz zastosował odpowiednie leczenie, które już doprowadziło do pewnego polepszenia, gdy kapłani zakazali służbie podawania lekarstw. Zmuszano także Kuksę do ukazywania się każdego dnia ludowi, przed którym ukrywano rozpaczliwy stan rasa.

Starzec, czując nadchodzącą śmierć, zdecydował się wyjechać do Szwajcarii, gdzie jego lekarz miał nadzieję uratować go przy pomocy specjalnej kuracji.

Stan chorego wymagał jednak, aby niesiono go w lektyce aż do granicy Erytrei, skąd zbudowane drogi pozwalały już na kontynuowanie podróży samochodem.

Było to jednak niemożliwością, gdyż zwyczaj chce, aby ras podróżował na swym mule wojennym, otoczony całą zwykłą paradą. Gdyby ludność widziała go, wyjeżdżającego w lektyce, pomyślałaby, że chce umrzeć poza granicami swej ziemi ojczystej i przeciwstawiłaby się temu.

Konający, został wsadzony na muła i w wielkiej pilśniowej czapce na głowie, z zarzuconym na ramiona złotem haftowanym płaszczem, pojechał, poprzedzany przez uzbrojonych mężczyzn i dźwięki trąb.

Cudem jakimś udawało się temu upiornemu jeźdźcowi podróżować codzień nieco więcej niż godzinę...

W Adagamus, lekarz zażądał, aby chory, którego stan z dniem każdym stawał się coraz groźniejszy ,odpoczął. Ale kapłani chcieli obchodzić święta Wielkanocne w kościele w Adigracie, nalegali więc, aby jechał dalej.

Ras Kuksa, obawiając się, że zrazi ich sobie przez sprzeciwianie się wypełnieniu tej świętej ceremonii, zdecydował się podjąć na nowo swą podróż...

A gdy wjeżdżano do Adigratu, dwaj niewolnicy podtrzymywali zesztywniałego na wojskowym mule trupa, a mosiężne trąby grzmiały wśród radosnych okrzyków narodu.

Człowiek, który zrobił karierę na katastrofie „Titanica"

Od chłopca na posyłki — do prezesa

Jako 9-letni chłopiec wyemigrował Dawid Sarnow z wioski, położonej w mińskiej gubernii— do Stanów Zjednoczonych. Nieza długo udało mu się uzyskać pracę chłopca na posyłki w jednym z biur telegraficznych z pensją w sumie 5 dolarów tygodniowo. W ciągu kilku miesięcy potrafili nauczyć się tak dobrze alfabetu Morse'a, że przyjęto go do innego przedsiębiorstwa na pomocnicze stanowisko przy obsłudze telegrafu, już z pensją 5 i pół dolara tygodniowo. Towarzystwem owym było Marconi - Telegraph Co., gdzie mały Sarnow zaznajomił się z ideą przesyłania wiadomości bez drutu. Po nocach i w dni wolne oddawał się studiom, by wkrótce zostać samodzielnym telegrafistą na jednej ze stacji towarzystwa. Zarabiał wtedy już 15 dol. tygodniowo.

72 GODZ. PRACY

Z kolei przeniósł się do wielkiego domu towarowego Wannemakera, gdzie również urządzona była stacja telegrafu bez drutu. Pracując tam odebrał Sarnow 14 kwietnia 1912 r. wstrząsającą wiadomość: „Okręt Titanic, po zderzeniu z górą lodową, tonie w szybkim tempie". 72 godziny bez przerwy siedział Sarnow przy aparacie i wstał dopiero wtedy, gdy odebrał ostatnie nazwiska uratowanych pasażerów wielkiego transatlantyka, posyłając oczywiście w świat odpowiednią wiadomość.

Nieszczęście Titanica pchnęło naprzód radio - telegrafię, a z nią — młodego Sarnowa. Aparaty radiowe instalowano na wszystkich okrętach. Towarzystwo Marconiego rozrastało się. Przedsiębiorczy Sarnow obejmuje stanowisko dyrektora. Gdy towarzystwo Marconiego przekształcono na Radio Corporation of America, 39-letni Sarnow zostaje prezesem tego wielkiego koncernu. Staje on również na czele powstałego obok R. C. A. — National Broadcasting Corp., największego w Ameryce towarzystwa radiowego.

MUZYKA

Sarnow jest fanatykiem muzyki. Wprowadza w radiofonii amerykańskiej „godzinę wychowania muzycznego" w programie każdego tygodnia. Organizuje transmisje Metropolitan Opera. W 1937 r. angażuje Toscaniniego na serię 10 koncertów symfonicznych z wyłącznością dla N. B. C. W tym celu utworzona zostaje specjalna orkiestra. Toscanini, który już przed tym pożegnał się na zawsze z Ameryką, wraca do Nowego Jorku. Za koncert bierze 5.000 dolarów. Sam decyduje, kiedy i gdzie zechce dyrygować.

PREZESURA

W tym czasie Sarnow, poza prezesurą wielkich koncernów wchodzi do rady administracyjnej Metropolitan Opera, bierze czynny udział w organizacji przyszłorocznej wystawy nowojorskiej, otrzymuje rangę pułkownika w armii amerykańskiej, 4 uniwersytety przyznają mu tytuł doktora honoris causa, otrzymuje szereg odznaczeń z legią honorową na czele, współpracuje „w swoim czasie" przy opracowywaniu t. zw. planu Younga...

Prawdziwie amerykańska kariera.

Siostry Hitlera

Dwie siostry Hitlera: Aniela i Paulina ukazały się po raz pierwszy publicznie przy boku brata podczas urzędowej parady z okazji Kongresu w Norymberdze.

Aniela — córka Alojzego Hitlera i jego pierwszej żony, jest przyrodnią siostrą kancierza, dużo starszą od dyktatora Niemiec. Jest to wysoka brunetka o gwałtownych ruchach; całą młodość spędziła w Wiedniu, ciężko zarabiając na życie. Przez jakiś czas była kucharką, wreszcie wyszła za mąż za robotnika Rawpela i przed dziesięciu laty owdowiała.

Gdy Hitler stał się wodzem Rzeszy i zamieszkał w Berchtesgaden, zaprosił natychmiast swą starszą siostrę do siebie. Aniela przybyła na wezwanie i przez pewien czas prowadziła gospodarstwo kanclerza, Wreszcie wyszła za mąż za profesora Marcina Gamischa. Ślub odbył się bez żadnego rozgłosu. Aniela Hitler-Gamisch prowadzi życie zamknięte — nikogo nie przyjmuje i nigdy nie zabiera głosu w sprawach politycznych.

Paulina — córka Alojzego Hitlera i jego drugiej żony Klary, jest rodzoną siostrą Führera. Liczy obecnie 41 lat i mieszka stale w Wiedniu. Za mąż nie wychodziła. Posiada opinię kobiety o bardzo przykrym charakterze.

Na zaproszenie Hitlera, aby również przybyła do Berchtesgaden, Paulina dała odpowiedź odmowną, jednak po „Anschlussie" odwiedziła go. Następnie widziano ją w Berlinie i ostatnio na Kongresie w Norymberdze.

Jest to kobieta skromna, samotna i bardzo małomówna. Znajomi twierdzą, że potrafi przez cały dzień nie odezwać się ani słowa.

Szkielety żon sułtańskich na dnie Złotego Rogu

Podczas ostatnich prac likwidacyjnych na terenie Złotego Rogu w Stambule, na dnie morza znaleziono 11 szkieletów kobiecych, zaszytych w worki skórzane i obciążonych ciężkimi kamieniami. Śledztwo wykazało, że są to szkielety młodych kobiet i że pozostawały one w wodzie około 30 lat.

Niewątpliwie są to szkielety nieszczęsnych odalisek Abdul Hamida, który za najmniejsze przewinienie kazał je topić w morzu.

Starsi ludzie pamiętają pogłoski, które krążyły o strasznym sułtanie i o tajemniczych zaginięciach kobiet z jego haremu. Urzędowo obwieszczano wtedy, że taka to a taka odaliska została odesłana do rodziców. Nikt jednak nie wątpił, że nieszczęsne kobiety znajdowały śmierć na dnie morskim.

Godzina P. R. w całej Europie

Wszyscy słuchali tylko koncertu Paderewskiego

Zgodnie z zapowiedzią wczoraj o godz. 20.00 Ignacy Paderewski po raz pierwszy grał w studio radiowym, specjalnie dla radiosłuchaczy amerykańskich i polskich. Koncert ten wzbudził olbrzymie zainteresowanie w całym świecie.

25 MILIONÓW SŁUCHACZY AMERYKAŃSKICH

Już od kilku tygodni prasa amerykańska przepełniona była informacjami na temat koncertu Paderewskiego, który reklamowany był w Stanach Zjednoczonych przez największe towarzystwo radiofoniczne U. S. A. znane pod nazwą National Broadcasting Company, dysponujące około 170 stacjami nadawczymi i obsługujące około 25 milionów radiosłuchaczy w samych Stanach Zjednoczonych. Ponieważ jednak towarzystwo to rozporządza również stacjami krótkofalowymi, słuchanymi szczególnie chętnie w Południowej Ameryce — liczba słuchaczy jest jeszcze większa. Na podstawie głosów prasy, przed koncertem Paderewskiego opisujących olbrzymie zainteresowanie radiosłuchaczy amerykańskich, można sądzić, że był to jeden z najbardziej atrakcyjnych programów radiowych, jaki w ostatnich czasach nadano przez rozgłośnie amerykańskie.

OGROMNE ZAINTERESOWANIE CAŁEJ EUROPY

W Europie zainteresowanie było nie mniejsze. Zarówno prasa codzienna wszystkich krajów europejskich, jak i specjalne tygodniki radiowe. zapowiadały obszernie koncert Paderewskiego, podkreślając, że słuchacze mogą słuchać tego koncertu tylko za pośrednictwem jednej z dziewięciu stacyj nadawczych Polskiego Radia. Już wówczas wyrażano przekonanie, że między 20.00 a 21.00 w niedzielę mało kto w Europie będzie słuchał innego programu, prócz programu nadawanego przez polskie stacje. Przepowiednie te sprawdziły się, gdyż rzeczywiście według otrzymanych przez Polskie Radio informacyj z różnych stolic europejskich, publiczność radiowa słuchała wczoraj prawie wyłącznie Polskiego Radia.

Była to prawdziwa godzina polska dla słuchaczy w całej Europie.

Z książek

KODEKS HONOROWY. T. Zamoyski i E. Krzemieniewski. Wyd. M. Arcta.

Jak zareagować na obrazę, w jaki sposób rozwikłać zawiłą kwestię honorową, gdy się chce uniknąć „ciągania po sądach", powoływania świadków.

Zwięzłej a wyczerpującej odpowiedzi udziela na te pytanie nowe wydanie „Kodeksu Honorowego" T. Zamoyskiego i E. Krzemieniewskiego, opracowane w dostosowaniu do obowiązujących przepisów Kodeksu Karnego Rzeczypospolitej.

Szczegółowo podane są formalności wstępne, jak wyznaczenie zastępców, pertraktacje sekundantów, sąd, honorowy, rozjemstwo, aż do najostateczniejszej ostateczności — pojedynku.

Ważnym działem są przepisy Oficerskich Sądów Honorowych i wskazówki o zachowaniu się w razie zajścia honorowego między osobą cywilną a wojskową.

Książka wyróżnia się przejrzystym układem i sposobem przedstawienia zagadnień i to zarówno pod względem rzeczowym, jak i graficznym; zestawienia tabelaryczne umiejętnie połączone są z tekstem, tablice zaś są tak ułożone, iż każdy łatwo wyciągnąć z nich może wnioski.

OBRAZ POLSKI DZISIEJSZEJ. Bolesław Olszewicz. Wyd. M. Arcta.

Nowe wydawnictwo, ukazujące się w przededniu dwudziestolecia istnienia Odrodzonej Rzeczypospolitej, jest, zgodnie z tytułem, geograficzno-statystycznym obrazem współczesnego Państwa Polskiego. Całość została podzielona na cztery zasadnicze części (I Kraj, II Ludność, III Administracja, IV Gospodarka), z których każdą oparto na najnowszych i najautentyczniejszych źródłach.

Nowe wydawnictwo odda niewątpliwie duże usługi zarówno politykowi, publicyście, urzędnikowi, nauczycielowi, uczniowi, jak i każdemu obywatelowi. Szczegółowy zaś skorowidz rzeczowy ułatwia wyzyskanie materiałów zawartych w książce.

Osobliwości prawa amerykańskiego

Pewien prawnik zebrał ciekawą kolekcję amerykańskich ustaw obowiązujących na terenie różnych stanów. Niektóre z tych ustaw brzmią tak dziwnie, że czytelnik przeciera oczy w przekonaniu, że śni.

Na przykład: Maszyniści kolejowi w stanie Kanzas dotychczas łamią głowę nad taką oto ustawą: „Gdy dwa pociągi spotkają się na skrzyżowaniu, muszą zatrzymać się. Żaden z tych dwóch pociągów nie ma prawa ruszyć, dopóki nie ruszy drugi pociąg".

Trudno też dziś zrozumieć motywy, które skłoniły pewnego sędziego do skazania na karę więzienia chłopca, który rzekomo sam sobie odgryzł ucho. Sędzia odmówił przeprowadzenia dowodu prawdy, zasłaniając się tym, że przedłużyło by to niepotrzebnie przewód sądowy.

W stanie Boston ustawa przewiduje, jaką ilość psów i kotów wolno posiadać. W stanie Juta kobietom nie wolno nosić wysokich obcasów. W stanie Virginia cudzoziemcom nie wolno posiadać psów, a w stanie Massaschussets, gdy mężczyzna dziesięć razy pocałuje pannę — musi się z nią ożenić.

Premiera „Rozwiedźmy się" w Teatrze Małym

Jutro, t. j. we środę, premiera słynnej komedii z lat 80-ych ubiegłego stulecia W. Sardou i E. de Najac'a „Rozwiedźmy się", w nowym przekładzie A. Cwojdzińskiego.

B. HOFMANN 60)

NIEJAKI PAN DE KATT

Powieść współczesna

Autoryzowana adoptacja Eugeniusza Bałuckiego.

— Tak jest. Dziś w nocy schwytaliśmy motorówkę Akruby. Było to w pobliżu Oosthorn. Czekaliśmy tam do rana, a gdy pogoda poprawiła się nieco, udaliśmy się w powrotną drogę.

— Już słyszeliśmy o łodzi motorowej — wtrącił wywiadowca. — Więc to był Akruba?

Twarz de Katta zmieniła się nagle, stężała w wyrazie mściwej, nieugiętej zaciętości.

— Tak — odparł głucho, patrząc w przestrzeń. — To jest właśnie morderca, panie Rottwyn.

— Morderca? — powtórzył wywiadowca. — Przecież pan mówił, że porucznik Orda...

Panna Malinowska drgnęła. Chciała coś powiedzieć, lecz słowa uwięzły w krtani.

De Katt spojrzał na Rottwyna, potem przeniósł wzrok na dziewczynę. Jego oczy były znów spokojne i pogodne.

— Tu nie chodzi o pana Ordę — wytłumaczył uspokajająco. — Pan porucznik ma tylko powierzchowną ciętą ranę na plecach. Otrzymał ją, gdy ścigał Elkmara, służącego Akruby, a to się stało na wydmie piaszczystej, niedaleko od wyjścia z ogrodu. Prawdopodobnie tym samym nożem lub sztyletem Elkmar zranił ciężko Stantona. Nie działał na własną rękę, lecz tylko wykonywał rozkazy swego pana, dlatego powiedziałem, że Akruba jest mordercą. — Zwrócił się następnie do wywiadowcy i zapytał, jak gdyby miał do tego prawo niezaprzeczone: — A co pan tu znalazł?

— Kilka odcisków wielkiego i wskazującego palca — oświadczył Rottwyn. — Mam wrażenie, że przydadzą się dla śledztwa. — Potem wyjął z teczki kawałek papieru, rozwinął go i pokazał strzępek włóczki, który znalazł na futrynie okna. — I jeszcze to.

De Katt pochylił się i popatrzył.

— Tak. Zdaje się, Elkmar ma czerwony sweter z takiej samej wełny.

— Więc pan ich obu schwytał?! — zawołał żywo wywiadowca. — Gdzie są teraz? Na kutrze?

— Tak — stwierdził de Katt. — Mam wszystkich. Z wyjątkiem kobiety.

— Aha!... Pan sądzi, że pani van Straaten nie brała udziału w tych sprawach?

— Hm... Sądzę, że nie. Możemy już iść?

— Proszę chwilę zaczekać — wtrąciła z żywością panna Malinowska. — Narzucę tylko płaszcz i uspokoję panią Claasen... Przyznam się szczerze, że nic nie rozumiem, jednak z całego serca dziękuję panu, panie de Katt!

— Wkrótce wszystko dla pani będzie jasne — uśmiechnął się de Katt. — Nawiasem mówiąc od dziś nazywam się znów Leskatter.

— Nie traćmy czasu! — wmieszał się Rottwyn, przestępując niecierpliwie z nogi na nogę. — Zdaje mi się, że komisarz Weninga teraz tu nie przyjdzie. Może go spotkamy, a może się dowiedział o powrocie „Starej Mary" i tam na nas czeka.

Po paru minutach opuścili we troje dwór Amstelkroog i udali się w kierunku nadbrzeżnego mostu. Panna Malinowska kroczyła po środku, między wysokim wysmukłym Leskatterem a małym wywiadowcą.

— Czy było tak z moim kuzynem, jak pan opowiadał, panie de Katt? Nie gorzej? — zapytała panna Malinowska.

— Nie, proszę pani, powiedziałem szczerą prawdę — odparł Leskatter. — Zresztą, wkrótce pani się przekona.

— Mam wrażenie, że tak było w rzeczywistości — wtrącił Rottwyn.

— Chwała Bogu! — zawołała radośnie panna Malinowska. — Miałabym ciężki grzech na sumieniu, gdyby się kuzynowi stało co złego. Przecież tylko przeze mnie wplątał się w tę nieprawdopodobną historię z kroniką... Panie de Katt... przepraszam, panie Leskatter, dlaczego właściwie wszyscy tak się ubiegali o tę księgę?

— W kronice była ukryta pewna tajemnica, która dotyczyła mnie i Stantona — odpowiedział Leskatter.

— Przeglądałam kronikę z kuzynem, ale nic nie znaleźliśmy — potrząsnęła głową dziewczyna. — Dziwna historia...

— Jednak tajemnica jest ukryta w księdze. Pokażę pani.

— Co wspólnego miał z tym Akruba? Przecież on ukradł kronikę, prawda? A doktór van Kosten?

— Van Kosten? — powtórzył Leskatter. — W tej sprawie doktór wbrew woli odegrał nieprzyjemną rolę. Z początku zainteresował się kroniką, jako historyk. Potem przemówiła w nim namiętność zbieracza rzadkich książek i ta namiętność okazała się silniejsza od rozsądku. Ostrzegałem go, by nie robił głupstw. Nie usłuchał i wpadł wreszcie w ręce Akruby, który go zaczął szantażować. Później opowiem dokładnie i pani wszystko zrozumie.

XX.

Komisarz Weninga dowiedział się rzeczywiście o powrocie „Starej Mary" już na poczcie, dokąd się udał, by zamówić pilną rozmowę telefoniczną z Amsterdamem. Czekając na połączenie, ujrzał młodego człowieka w stroju rybackim, który wszedł kołysząc się, jak marynarze, przebywający często na pełnym morzu.

Młodzieniec zbliżył się do okienka, dość bezceremonialnie odsunął komisarza na bok, położył kartkę i oświadczył niepewnym jeszcze, łamiącym się głosem, któremu starał się nieudolnie nadać basowe brzmienie.

— Depesza!

(D. c. n.).

100.000 młodzieży
Manifestacja katolicka w Częstochowie
Trwała podstawa zjednoczenia narodu

Częstochowa, 24.9. 1938.

Przez całą noc przybywały pociągi do Częstochowy zwożąc ze wszystkich zakątków kraju młodzież Polską zrzeszoną w Katol. Związku Młodzieży Męskiej. Długie szeregi idą aleją Najświętszej Marji Panny do klasztoru. Przed wszystkimi ołtarzami zanoszą kapłani modły. Przed Cudownym Obrazem odprawiają się Msze św. od świtu aż do popołudnia. Przy konfesjonałach długie szeregi penitentów, w zakrystii czekają gromady młodzieży na poświęcenie pamiątek z Jasnej Góry.

POD SZCZYTEM

Punktualnie o godz. 9-ej zaczynają się schodzić zwarte oddziały druhów ze wszystkich diecezji. Sztandary organizacyjne tworzą barwne szpalery wzdłuż murów. Na wałach ustawiono specjalne podium z ołtarzem. Na fotelach pod baldachimem zasiadają Ich Eminencje kardynałowie, a wokół nich J. E. księża biskupi.

POWITANIE

O godz. 10 O. Motylewski — Przeor Jasnogórski w serdecznych słowach wita przybyłych stwierdzając, że Jasna Góra zawsze była dla Polski duchową stolicą. Wszystkie stany i organizacje przychodzą, by u stóp Bogarodzicy złożyć ślubowanie i zaczerpnąć sił do dalszej pracy.

Ojciec Motylewski kończy powitanie wezwaniem, by hasło zlotowe „Budujemy Polskę Chrystusową" było spełnione i aby w Polsce zapanował pokój Chrystusowy.

MSZA ŚW.

Mszą św. celebruje J. E. X. biskup Gawlina — ordynariusz częstochowski. Stutysięczna rzesza młodzieży łączy się z intencją bezkrwawej ofiary przez wspólny chóralny śpiew.

AKADEMIA

„Gotów?", „Gotów!", oto hasło i odzew, którym rozpoczęła młodzież wsi i miast Polski akademię. Na wstępie wygłasza przemówienie powitalne prezes K. Z. M. M. szambelan Potworowski.

Podstawą pracy musi być powiązanie uczuć patriotycznych i religijnych. Jasna Góra była i będzie tych uczuć skarbnicą, z której czerpać mogą wszyscy. Potężny okrzyk na cześć Ojca św. i Głowy państwa oraz śpiew „Jeszcze Polska"... rozbrzmiewa po przemówieniu.

LIST OJCA ŚWIĘTEGO

Z racji pielgrzymki-zlotu, Ojciec św. wystosował list do J. E. X. Prymasa, Namiestnik Chrystusa daje wyraz swej ojcowskiej miłości jaką żywi dla Polski i jej młodzieży.

BUDUJEMY POLSKĘ CHRYSTUSOWĄ

To hasło było treścią referatu p. W. Gniazdowskiego, dyrektora K. Z. M. M.

Analizując działalność organizacyjną mówca podkreślał, że największe zdobycze płyną ze spokojnej ale ofiarnej i bezustannej pracy.

NIECH ŻYJE PRYMAS!

Niemilknące brawa towarzyszą ukazaniu się J. E. X. Prymasa. Wyniosła jego postać widoczna jest z dołu, z pod strzechy. Słowa Prymasa pełne dynamizmu zapadają głęboko w duszę słuchaczy.

— Polska przeżywa teraz wielki plebiscyt, czy chce być Chrystusową czy nie. Pielgrzymki jasnogórskie są uzewnętrznieniem tego plebiscytu. Ale „k t o p r a g n i e o d r o d z e n i a P o l s k i, t e n m u s i o d r o d z i ć w p i e r w w ł a s n ą d u s z ę"...

Po tej pielgrzymce powróćcie do pracy. Bądźcie zdecydowani. Przeprowadźcie rewolucję Chrystusową, rewolucję miłości. Pracujcie spokojnie ale szybko. Zegar dziejowy bije. Młodzieży! Twoja Polska, to Polska Chrystusowa!".

Trudno opisać przeżycia, jakie uzewnętrzniały się na twarzach słuchaczy. Zlot jest wielkim wstrząsem dla wsi polskiej i miast. Nikt chyba z druhów zebranych w Częstochowie nie widział w swym życiu tylu rówieśników — katolików zorganizowanych. Nikt przedtym nie czuł bijących zgodnie serc tak wielkiej liczby młodych włościan, rzemieślników, robotników, stojących zwarto, ramię w ramię.

Z Jasnej Góry idzie potężna fala, ogarniająca całą Polskę. Ona dopiero będzie trwałą podstawą zjednoczenia narodu. Na tej podstawie zbudujemy też nowy ład i damy Polakom lepsze jutro. Z radością więc widzimy pogłębianie ideowej pracy młodzieży.

W sobotę wieczorem, przy świetle reflektorów, rozpoczęło się widowisko zlotowe, opracowane przez X Błotnickiego (słowa) z muzyką Nowowiejskiego, — „Budujemy Polskę Chrystusową". Przy dźwiękach regionalnych melodii ukazywały się kolejno w barwnych ludowych strojach grupy wielkopolan, górali, ślązaków, krakowian, pomorzan, wilnian, lwowian i mazurów, wypowiadające swoje credo, kończące się gromkim wyznaniem podchwytywanym przez wszystkich obecnych—Budujmy Polskę Chrystusową.

Następnie odprawiono nabożeństwo wieczorne a J. E. X. biskup Kaczmarek wygłosił podniosłe kazanie. Przez całą noc w kaplicy z Cudownym Obrazem trwała adoracja. Od 12 w nocy rozdawano tysiące Komunii św.

W szponach handlarzy żywym towarem
Porwanie 14-letnich dziewcząt

Do komisarjatu P. P. na Żoliborzu w Warszawie zgłosili się zrozpaczeni rodzice 14-letniej uczenicy szkoły powszechnej Zachewiczówny, która w tajemniczych okolicznościach zginęła wraz ze swą koleżanką szkolną. Młode dziewczęta wyszły przed czterema dniami do pobliskiego kina i dotychczas nie wróciły.

Po kilku godzinach oczekiwania zaniepokojeni rodzice rozpoczęli poszukiwania dziewcząt wśród znajomych. Poszukiwania te jednak nie dały rezultatów, wobec czego powiadomiono policję, która wszczęła energiczne śledztwo. Mimo upływu czterech dni śledztwo jednak nie dało żadnych rezultatów.

Wobec tego że obie dziewczynki odznaczały się urodą, istnieje przypuszczenie, że stały się one ofiarami handlarzy żywym towarem.

Krwawa bójka w sądzie

LWÓW, 27. 9. (tel. wł. „ABC"). Na korytarzu sądu okręgowego we Lwowie rozegrała się w poniedziałek krwawa bójka, którą dzięki energicznej interewencji policji zdołano przerwać.

Awantura powstała po procesie karnym, jaki się toczył przeciwko Annie Neuwer i Katarzynie Barewiczowej, oraz Mieczysławowi Jaroszowi, oskarżonym o fałszywe zeznania. Rozprawa zakończyła się skazaniem obu kobiet na więzienie po 6 miesięcy i uwolnieniem Jarosza.

Po wyjściu na korytarz, skazane kobiety rzuciły się na Jarosza i poczęły go bić, a syn jednej z nich dobył noża i usiłował zadać nim cios Jaroszowi.

Prawosławni na Wołyniu
Przechodzą na katolicyzm

Coraz więcej prawosławnych na Wołyniu powraca do wiary katolickiej. We wsi Ruchni Siedliskiej jest już około 250 osób nawróconych. Ostatnio wieś ta w porozumieniu z innymi przystąpiła do budowy własnego parafialnego kościoła z własnych składek.

Zbrodnicza akcja
żydowskiego lekarza

WILNO, 27. 9. (tel. wł. „ABC"). Władze bezpieczeństwa w Wilnie zasypywane były od dłuższego czasu wiadomościami o masowym dokonywaniu niedozwolonych operacji wśród ludności Wilna i okolicznych wsi. Wszczęte energiczne śledztwo doprowadziło do aresztowania dr. med. Morducha Dańskiego i akuszerki Maszy Pol z Ejszyszek. Dobrana para trudniła się niedozwolonymi zabiegami na wielką skalę, przy czym akuszerka werbowała lekarzowi klientelę wśród wiejskich kobiet. Dochodzenie wykazało, że kilka klientek zbrodniczej pary zmarło wobec zaniedbania przy zabiegu niezbędnej czystości i spowodowania zakażenia krwi.

RADIO

ŚRODA, DN. 28. IX.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Słuchowisko dla dzieci. 11.25 Śpiewa Beniamino Gigli (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Sekstet Stefana Rachonia. 16.25 Audycja Konkursowa Polskiego Radia. 16.45 „Szlachta zagrodowa" — odczyt. 17.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 18.00 Pogadanka. 18.10 Recital wiolonczelowy. 18.45 „Nieznany kraj" — fragment z książki Zofii Kossak (z Katowic). 19.00 Pieśni polskie. 19.20 Pogadanka. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka. 20.55 Wykopki — pogadanka. 21.10 Koncert Chopinowski. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE

18.10 Recital wiolonczelowy D. Danczowskiego.
21.00 Koncert chopinowski — Henryk Sztompka.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.15 Koncert z płyt. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Kwartet Schrammla. 17.00 Pogadanka. 17.10 Dymitr Szostakowicz (płyty). 17.55 Muzyka lekka (płyty). 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Muzyka taneczna (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.20 „Mozaika muzyczna". 0.50 Pogadanka. 1.00 Obrazek słuchowiskowy. 1.35 „W Belwederze" — fragment z pamiętników. 1.45 Utwory wiolenczelowe. 2.10 Koncert rozrywkowy.

CZWARTEK DN. 29. 9.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Poranek muzyczny dla szkół. 11.25 Miniatury kameralne (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.30 Skrzynka ogólna. 15.45 Wiadomości gopodarcze. 16.00 Piosenki rewellersów (płyty). 16.15 Audycja dla młodzieży. 16.25 Muzyka lekka (płyty). 16.45 Pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Pieśni kompozytorów polskich. 18.30 „Na srebrnym weselu" — słuchowisko. 19.00 Recital fortepianowy. wy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Po- 19.20 Pogadanka, 19.30 Koncert rozrywkogadanka. 21.00 Przegląd prasy rolniczej. 21.10 Koncert rozrywkowy. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Londyńska Orkiestra Symfoniczna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.15 W warsztacie ślusarskim" — audycja dla młodzieży licealnej.
18.30 „Na srebrnym weselu" — słuchowisko.
22.00 Londyńska Ork. Symf. pod dyr. A. Coatesa oraz Włodz. Hirowitza.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół Stefana Rachonia. 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pogadanka społeczna. 17.15 Wanda Landowska — klawesyn i Ignacy Paderewski — fortepian. 18.10 Muzyka lekka (płyty). 22.00 „Pani Teodora" — opowiadanie Józefa Weyssenhoffa. 22.30 Muzyka taneczna (płyty).

STACJA KRÓTKOFALOWA

0.15 Pogadanka. 0.20 Kwartet smyczkowy. 1.00 Warszawa w dawnej piosence. 1.30 „Ogniem i mieczem" — pogadanka. 1.40 Utwory Ignacego Paderewskiego. 2.00 Nasi harmoniści grają.

—xOx—

Kotowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 283.00; Bruksela 90.10; Kopenhaga 112.75; Londyn 25.24; Nowy Jork 5.32 i trzy czwarte; Nowy Jork (kabel) 5.33; Paryż 14.17; Sztokholm 130.25; Zurych 119.35.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 80.00, II em. 81.00; dolarówka 40.00; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 63.50; 4 i pół proc. wewn. państw. 63.00; 5 proc. konwersyjna 67.00.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 62.57;

4 i pół proc. ziemskie seria V 60.25; 5 proc. Warszawy (1933 r.) (drobne) 68.50 — 68.00, (duże) 68.00 — 67.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 70.00.

Akcje: Bank Polski 122.00; Lilpop 79.00; Modrzejów 16.50; Starachowice 37.00 — 36.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.50 — 21.00; żyto 14.00 — 14.50; jęczmień 15.25 — 15.75, owies I st. 15.00 — 15.50; rzepak ozimy 43.50 — 44.50; groch polny 24.00 — 25.00; mąka pszenna gat. I 39.00 — 42.00, gat. II 30.00—32.00; żyt. gat. I 25.25—26.00 gat. II 15.00 — 15.50; żytnia razowa 19.00 — 19:50; otręby pszenne grube 11.00 — 11.50, średnie 10.25 — 10.75, miałkie 10.25—10.75, żytnie 8.75—9.25 makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.75 — 13.25; śrut sojowy 23.25 — 23.75; siano prasowane 7.75 — 8.25; słoma prasowana 5.25 — 5.75.

Wiadomości gospodarcze

UTRUDNIENIA DLA ROLNIKÓW

Jak nam donoszą z różnych stron kraju, w niektórych powiatach zdarzają się dość często wypadki, że sołtysi nie chcą wydawać rolnikom kart kontroli przemiału gospodarczego na przemiał żyta i jęczmienia na śrut pastewny. Według opinii kół zainteresowanych, wypadki te stwarzają lukę, którą może przenikać do obrotu handlowego nieopłacona mąka żytnia razowa.

Miarodajne czynniki winny więc wydać wyjaśnienie w tym kierunku, że sołtysi są obowiązani do wydawania kart kontroli na wszelkie ilości żyta, jęczmienia i pszenicy, wiezione przez rolników do młynów celem przerobu, bez względu na to, czy produkt jest przeznaczony dla konsumcji czy na paszę.

SPRZEDAŻ MĄKI ZA GRANICĘ

Wobec sprzecznych informacji, jakie pojawiają się ostatnio w prasie na temat eksportu mąki, dowiaduje się P. A. A. z miarodajnego źródła, że do tej pory nie zawarto jeszcze żadnych transakcji eksportowych. Tym niemniej pewne możliwości sprzedaży mąki za granicę istnieją i odpowiednie rozmowy w tym kierunku toczą się. Podobno moglibyśmy sprzedać nawet dość znaczne ilości mąki, przy czym pod uwagę wchodzą rynki angielski oraz norweski i finlandzki. Wysokość ewentualnego wywozu mąki za granicę nie można jeszcze w tej chwili ustalić. W każdym razie obecnie możliwości te nie mogą być należycie wykorzystane, a to z tego powodu, że eksport mąki w tej chwili nie kalkuluje się. Zdaniem sfer zainteresowanych mógłby on rozwinąć się tylko przy podwyższeniu premii eksportowych.

IMPORT OWOCÓW EGZOTYCZNYCH

W okresie styczeń — sierpień 1938 r., w porównaniu z analogicznym okresem 1937 r. w imporcie owoców egzotycznych nastąpił spadek przywozu winogron, pomarańcz i cytryn, a natomiast wzrost — śliwek, bananów, rodzynek, koryntek, orzechów i migdałów.

Sędzia w kałuży krwi
Zuchwały napad na turystów

BIELSKO, 27. 9. (kor. wł. ABC). Na podążającego wraz z żoną na szlaku turystycznym pod Bielskiem sędziego sądu grodzkiego w Bielsku Karola Bonczka, napadło 3 osobników. Jeden z nich strzelił do sędziego trzykrotnie, raniąc go ciężko w pierś. Dwaj pozostali zaś rzucili się na rabunek plecaków, należących do turystów, poczem szybko zbiegli, pozostawiając nieprzytomnego, zbroczonego krwią sędziego i silnie potłuczoną jego żonę.

Zdążający tym szlakiem turyści zaalarmowali natychmiast policję i wezwali pogotowie z Bielska. Sędzia ma przestrzelone płuco i stan jego jest poważny. Na skutek natychmiast zarządzonej obławy przez Powiatową Komendę Policji w Bielsku zdołano ująć jednego ze sprawców bestialskiego napadu 19-letniego Antoniego Kuszla z Piotrowic. Dalsze śledztwo wykazało, że wspólnikiem Kuszla byli młodociani bandyci: 20-letni Alfred Tomecki i 19-letni Franciszek Bober obaj z Chojca pod Katowicami. Ukrywają się oni narazie przed pościgiem. Stan sędziego Bonczka jest bardzo groźny.

Tajemnicze kombinacje
w gimnazjum łódzkim

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi, zasiadł Antoni Pawlikowski, b. skarbnik koła rodziców przy gimnazjum państwowym im. Szczanieckiej. We wrześniu 1936 r., gdy agendy koła przejmował nowy zarząd, stwierdzono braki w kwocie 2900 zł. wskutek niezaksięgowania wpłat. Pawlikowski pokrył je, lecz gdy następnie znów ujawniono brak 3070 zł. i zażądano pokrycia, odmówił, wobec czego sprawę skierowano do prokuratora.

Na rozprawie Pawlikowski wyjaśnia, że sam był kierownikiem szkoły, zarabiał 800 zł. miesięcznie i oczywiście nie narażał by swej opinii, by przywłaszczyć niewielką jak na jego stosunki sumę.

Niedobory powstały wskutek tego, że poszczególnym członkom zarządu koła wypłacał pieniądze bez pokwitowań na załatwienie różnych spraw, a później dopiero gdy dawali mu rachunki, następowało rozliczenie. Podobno dyrektorka szkoły Romana Pachucka pobierała od niego bez pokwitowania różne sumy. Prezes Koła dyr. Józef Wolczyński pobrał w ten sposób 4000 zł., a gdy następnie przyszło do rozliczeń zaprzeczył jakoby otrzymał pieniądze.

Pawlikowski wyjaśnił dalej, że koło prowadziło różne kombinacje, tak np. wypłacono jednemu wyższemu urzędnikowi szkolnemu 1000 dolarów odstępnego, by opróżnił mieszkanie zajmowane w gimnazjum, choć budynek należy do skarbu państwa. Sąd następnie przystąpił do badania świadków.

Poradnia psychologiczna T.W.P.
bada dzieci i dorosłych

Towarzystwo Wychowania Przedszkolnego, pragnąc przyjść z pomocą nauczycielstwu i rodzicom w pracy wychowawczej w ogóle, a zwłaszcza w wypadkach t. zw. dzieci „trudnych", powzięło inicjatywę zorganizowania Poradni psychologicznej.

Poradnia psychologiczna określa stopień ogólnego rozwoju dziecka w wieku przedszkolnym i szkolnym, radzi w trudnościach wychowawczych, udziela porad zawodowych abiturientom szkół powszechnych, gimnazjów i liceów. Na życzenie kierownictwa szkół pracownicy Poradni wygłaszają odczyty z dziedziny psychologiczno - pedagogicznej i przeprowadzają badania zbiorowe na terenie szkolnym.

W badaniach biorą udział psychologowie, lekarze i pedagodzy.

Celem udostępnienia porad najszerszym warstwom, Poradnia stosuje przystępne opłaty i przewiduje specjalne ulgi w wypadkach liczniejszych zgłoszeń z danej szkoły.

Zapisy we środy od 17 do 19. Mokotowska 49 m. 7. Tel. 8-23-16.

ABC sportowe

C. W. S. bije Czechowice 9:7
Rozgrywki bokserskie „B" klasy

Rozegrany w niedzielę mecz bokserski o mistrzostwo Warszawy klasy A. pomiędzy CWS — Czechowice przyniósł zwycięstwo drużynie CWS 9 do 7 pkt.

w wadze muszej — Brzęczek (Cz) wypunktował nieznacznie Rzewnickiego;

w koguciej — Gromek (CWS) zremisował z Millerem;

w piórkowej — Lipiński (CWS) wygrał na punkty z Kossowskim;

w lekkiej — Abramczyk (CWS) pokonał na punkty Makusińskiego;

w półśredniej — Brzóska (CWS) uległ na punkty Grądkowskiemu;

w średniej — Całka (CWS) pokonał Wiśniewskiego przez techniczny k. o. w drugiej rundzie;

w półciężkiej — Karpiński (CWS) wypunktował Osucha;

w ciężkiej — Archacki (Cz) wygrał na punkty z Jarczewskim.

W niedzielę rozegrano nadto trzy mecze bokserskie o mistrzostwo Warszawy kl. B. a mianowicie: Warszawianka pokonała Gwiazdę 9:7 pkt., Czechowice II wygrały z Makabi 10:4. Polonia pokonała Iskrę 9:7.

Sokół w Grójcu
na boisku sportowym

W dniu 25 września odbyły się zawody piłki nożnej między sokolą drużyną z Marymontu, a zespołem gospodarzy. Sokół W-wa X pokonał miejscową drużynę w stosunku 5:2.

Zawody lekkoatletyczne między zespołem Gniazda Żyrardów, a gospodarzami wygrali goście w stosunku 53,5 z 34,5 p. Wyniki: 100 m. 1) Bekasiewicz (G) 11,2. 2) Oracz (Z) 11,4. 800 m. 1) Cywiński (Z) 2 min. 11 sek., 2) Grzejszczyk (G) 2 min. 14 sek. 1500 m. 1) Kowalski (Z) 4 min. 39 sek., 2) Grzejszczyk (G) 4 min. 40,2 sek. Sztafeta 4 x 100 1) Żyrardów w składzie: Cywiński, Oracz, Szatkowski, Piontek 49 s. 2) Grójec 49,5 Olowiński, Strul, Bekasiewicz, Nowicki.

Sztafeta olimpijska 800:400:200:100 1) Żyrardów: Cywiński, Oracz, Lubasiński, Kowalski 3 min. 59 sek., 2) Grójec: Grzejszczyk, Kucharski, Strubel, Nowicki 4 min. 04 sek. Skok wzwyż 1) Piontek 1 m. 60 cm., 2) Bekasiewicz 1 m. 55 cm., skok wdal 1) Oracz (Z) 6 mtr. 12 cm., 2) Bekasiewicz (G) 5 mtr. 5 cm.; dysk: 1) Cywiński 31 mtr. 18 cm., 2) Mościcki 30 m. 2 cm.; kula 1) Cywiński 10 m. 41 cm., 2) Grzegorzewski 9 m. 82 cm.

Organizacja sprawna.

Wyścig kolarski
do granicy niemieckiej

W niedzielę rozegrany został kolarski wyścig do granicy niemieckiej na trasie Pułtusk — Chorzele — Pułtusk, dystans 180 km.

W wyścigu startowali liczni czołowi kolarze stolicy.

Na granicę niemiecką przybył na pierwszym miejscu Starzyński, przed Ignaczakiem. W drodze powrotnej rozgorzała zacięta walka o zwycięstwo. Dzięki wspaniałemu finiszowi zwyciężył J. Kapiak (Jur) 5:44 godz. 2) Bizoń (Ursus) 5:44:02 godz. 3) Ignaczak (Orkan) 5:44:02 godz. 4) Starzyński (Syrena), 5) Miller (Syrena), 6) Sarnicki (Pułtusk), 7) Rucinicki (Syrena), 8) Kulicki (Syrena).

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęli kolarze Syreny.

Odroczenie meczu

W piątek sobotę i niedzielę miał się odbyć w Warszawie mecz tenisowy Polska — Węgry. W poniedziałek węgierski związek tenisowy zwrócił się do Polskiego Związku Tenisowego z prośbą o przełożenie terminu meczu, akceptując natomiast miejsce spotkania.

Wielka mowa Hitlera

Decyzja w ręku Pragi

„Pierwszego października zajmiemy Sudety“

Na zgromadzeniu w Pałacu Sportowym w Berlinie kanclerz Hitler wygłosił przeszło godzinne przemówienie, w którym oświadczył m. in. co następuje:

„Pan Benesz"

W dniu 22 lutego wypowiedziałem po raz pierwszy przed posłami do Reichstagu zasadnicze żądanie w sposób bezwarunkowy. Wówczas słuchał mnie naród i zrozumiał. **Jeden z mężów stanu nie okazał tego zrozumienia. Został on usunięty**, a moja obietnica ówczesna jest dotrzymana. Po raz drugi mówiłem przed zjazdem partyjnym Rzeszy w Norymberdze w sprawie tego samego żądania. Znów mnie naród wysłuchał. Dzisiaj staję oto przed wami i mówię przed samym narodem, jak w czasach wielkich zmagań. Zagadnienie, które nas w ostatnich miesiącach i tygodniach tak głęboko porusza, jest wam wszystkim znane i nie nazywa się ono wcale Czechosłowacja. Nazywa się ono „pan Benesz". W tym nazwisku jednoczy się wszystko, co porusza dziś miliony ludzi. Co doprowadza je albo do zwątpienia, albo napełnia je fanatyczną decyzją.

Niemiecka polityka zagraniczna

W jaki sposób mogło to zagadnienie nabrać tak wielkiego znaczenia? Rodacy, chcę wam krótko wyłożyć istotę i cele niemieckiej polityki zagranicznej. Niemiecka polityka zagraniczna jest w odróżnieniu od polityki wielu państw demokratycznych światopoglądem wyraźnie określona. Światopogląd naszego narodu, tej nowej Trzeciej Rzeszy, zmierza ku utrzymaniu i zapewnieniu istnienia niemieckiego narodu. Nie mamy żadnego interesu uciskać innych narodów. Nie życzymy sobie w ogóle widzieć innych narodów wśród nas. Chcemy na nasz sposób stać się szczęśliwi.

Przypominając następnie ograniczenia stosowane wobec Niemiec po traktacie wersalskim, kanclerz Hitler oświadczył:

Chociaż dziś własną siłą staliśmy się wolni i potężni, nie ożywia nas nienawiść do innych narodów. Nie chcemy pamiętać tego, co było, wiemy bowiem również, że nie można narodów czynić za to odpowiedzialnymi".

Zbrojenia Niemiec

Istnieje pewna mała pozbawiona sumienia klika międzynarodowych łowców korzyści i geszefciarzy, którzy, gdy zajdzie potrzeba, nie cofną się przed wciąganiem całych narodów w służbę ich niskich interesów. Nie żywimy żadnej nienawiści dla tego środowiska, daliśmy tego dowody. Niemieckie umiłowanie pokoju zostało wzmocnione przez rzeczywistość.

Następnie kanclerz Hitler przypomina, że kilkakrotnie występował z różnymi projektami ograniczenia zbrojeń, ograniczenia armii do 200 tys., a potem 300 tys. ludzi.

Kiedy tak przez dwa lata składałem oferty za ofertami i zawsze spotykałem się tylko z odmową, dałem rozkaz doprowadzenia niemieckiej siły zbrojnej do takiego poziomu, jaki tylko będzie dla nas możliwy, i obecnie mogę to otwarcie powiedzieć, że doprowadziliśmy nasze uzbrojenie do takiego poziomu, jakiego świat jeszcze nie widział.

[...]ło jeszcze 10 milionów Niemców, skupionych w dwóch dużych zbiorowiskach. Jednym z 2-ch wspomnianych problemów była kwestia Austrii rozstrzygnięta szczęśliwie dla całego narodu niemieckiego.

Stoi przed nami teraz ostatni problem, który musi być rozwiązany, **jest to ostatnie terytorialne żądanie, które mam do postawienia w Europie.** Jest to jednak żądanie, od którego nie odstąpię, i które — tak mi Boże dopomóż — wypełnię (ponowne długotrwałe oklaski).

Wspominając dzień 21 maja i rozszerzane w tym dniu kłamstwo, mające służyć mobilizacji czeskosłowackiej za pokrywkę — o rzekomej mobilizacji Niemiec, kanclerz stwierdził, że nieprawdziwość tej wiadomości wyszła na jaw całkiem jaskrawo, zaś Hitler postawił wówczas swe żądania norymberskie. Pod naciskiem Anglii i Francji — Czecho - Słowacja oświadczyła wprawdzie, że pewne okręgi muszą być od państwa czecho-słowackiego odłączone, jednakże dotychczas przyrzeczenia tego nie spełniono, natomiast prześladuje się coraz ostrzej Niemców sudeckich.

Następnie kanclerz przeszedł do omawiania treści memorandum, będącego ostatecznym i ostatnim sformułowaniem żądań niemieckich. **W zasadzie memorandum to jest niczym innym, jak żądaniem dotrzymania danych już przez p. Benesza obietnic.**

Pokój lub wojna

musi wybierać Praga

Pan Benesz twierdzi, że to memorandum stwarza nową sytuację. Na czym polega ta nowa sytuacja? Gdyż ja domagam się tylko, aby to, co pan Benesz obiecał, tym razem wyjątkowo było dotrzymane. To jest ta nowa sytuacja dla pana Benesza. Zażądałem teraz, aby po 20 latach pan Benesz ostatecznie zmuszony został do prawdy. Będzie on musiał przekazać nam te obszary w dn. 1 października. Pan Benesz pokłada swe nadzieje w świecie. Nie czyni z tego żadnej tajemnicy i jego dyplomacja też tego nie ukrywa. Oświadcza ona: Żywimy nadzieję, że Chamberlain będzie obalony, że Daladier zostanie usunięty i że wszędzie dojdzie do przewrotów. Teraz znów opiera swe nadzieje na Rosji Sowieckiej.

Zapewniłem p. Chamberlaina i powtarzam to tutaj, że gdy to zagadnienie będzie rozwiązane, **dla Niemiec nie zostanie już żadnych terytorialnych zagadnień w Europie. I zapewniałem go również, że w chwili, gdy zostaną rozwiązane inne problemy narodowościowe w tym państwie, nie będę się czeskim państwem dalej interesował.** Jednakowoż muszę teraz wobec narodu niemieckiego oświadczyć, że w stosunku do zagadnienia Niemców sudeckich moja cierpliwość dobiega kresu.

Złożyłem panu Beneszowi propozycję, która nie jest niczym innym, jak realizacją tego, co on sam już obiecywał. **W jego ręku jest teraz pokój lub wojna. Albo p. Benesz przyjmie teraz tę propozycję i wreszcie zwróci Niemcom wolność, albo też my sami sobie tę wolność weźmiemy.**

Stwierdziwszy, że w ciągu 4½ lat wojny oraz w ciągu długich lat swej działalności politycznej nigdy nie był tchórzem, kanclerz Hitler zakończył swą mowę słowami:

„My jesteśmy zdecydowani, a p. Benesz może teraz wybierać".

Stosunki z Polską

są uregulowane trwale

Najcięższym problemem, który zastałem, były stosunki polsko-niemieckie. Groziło nam tu niebezpieczeństwo doprowadzenia się stopniowo — powiedzmy — do pewnej fanatycznej histerii. Istniało niebezpieczeństwo, że opanuje w tym wypadku zarówno nasz naród, jak i naród polski pewien kompleks w rodzaju dziedzicznej nienawiści. Temu chciałem zapobiec.

Wiem dokładnie, że mnie samemu nie byłoby się to udało, gdyby wówczas Polska miała konstytucję demokratyczną, gdyż demokracje te, żonglując frazesami pokojowymi, są najbardziej żądnymi krwi podżegaczami wojny. Lecz w Polsce nie rządziła demokracja, lecz jeden mąż. Z nim udało się w niespełna jeden rok osiągnąć porozumienie, które w zasadzie najprzód na przeciąg 10-ciu lat usuwa niebezpieczeństwo starcia. My wszyscy jesteśmy przekonani, że układ ten jednak przyniesie ze sobą trwałe i stałe uspokojenie, gdyż problem nie będzie za sześć lat inny, jak jest teraz. Nie żądamy od siebie nawzajem niczego. Rozumiemy, że są tu dwa narody, które obok siebie żyć muszą i z których żaden nie może usunąć drugiego. Ja zdaję sobie z tego sprawę i my musimy zdać sobie z tego sprawę.

Państwo o 35 milionach ludności będzie zawsze dążyć do dostępu do morza. Musiała być tu znaleziona droga do porozumienia i została ona znaleziona, i będzie ona coraz dalej rozbudowywana.

Pewnie, że tam na dole ścierają się w terenie twardo sprawy. Tam spierają się często narodowości i grupy narodowe ze sobą. Decydującym jednak jest: oba kierownictwa państwowe i wszyscy rozsądni i przewidujący ludzie w obu narodach i krajach mają mocną wolę i mocne postanowienie polepszać coraz bardziej swoje stosunki. Było to wielkim moim czynem i prawdziwie pokojowym czynem, który więcej waży, niż cała paplanina w genewskim pałacu narodów.

Nie ma spornych kwestii

między Niemcami a Francją

Nie mamy żadnych interesów w tym, aby zrywać pokój w jakikolwiek sposób. Jest faktem niezbitym, że niemieckie propozycje napotykały na coraz lepsze przyjęcie i wzrastające zrozumienie. Poszedłem dalej i wyciągnąłem do Anglii rękę. Dobrowolnie zrezygnowałem z rywalizacji w budowie floty.

Oświadczyłem Francji natychmiast po zwrocie Saary, iż teraz nie ma w ogóle żadnych różnic między Francją i nami. Powiedziałem: Problem Alzacji i Lotaryngii nie istnieje więcej dla nas. My wszyscy nie chcemy wojny z Francją. Nie chcemy niczego, absolutnie niczego od Francji. — I kiedy obszar Saary dzięki — to muszę tu stwierdzić — lojalnej interpretacji układów przez Francję, wrócił do Rzeszy, złożyłem uroczyste zapewnienie: Odtąd są wszystkie terytorialne różnice między Francją a Niemcami usunięte. Nie widzę w ogóle żadnych więcej różnic między nami. Mamy tu do czynienia z dwoma wielkimi narodami, które chcą pracować i które chcą żyć i będą one najlepiej żyć, gdy będą ze sobą współpracować.

Czechosłowacja

W bardzo ostrych słowach kanclerz Hitler omówił historię powstania Czecho - Słowacji. Państwo to — zdaniem kanclerza — zawdzięcza swe powstanie kłamstwu, „a ojcem tego kłamstwa był p. Benesz". Naród „czechosłowacki" wymyślony przez p. Benesza w rzeczywistości nie istnieje. Istnieją Czesi i Słowacy. Prócz Słowaków do nowopowstałego państwa włączono 3 i pół miliona Niemców, 1 milion Węgrów, Karpato-Rusinów i kilkaset tysięcy Polaków. Państwo nazwane Czecho-Słowacją powstało wbrew prawu o samostanowieniu, wbrew żądaniom ludności, wbrew pogwałconym narodowościom.

Hitler przypomniał obietnice Benesza i stwierdził, że obietnice te nie zostały dotrzymane, a przyobiecany ustrój kantonalny, który miał być wzorowany na Szwajcarii zastąpiono reżimem terroru. Hitler wyliczył prześladowanie Niemców sudeckich przez rząd czeski. W ostrych słowach potępił działalność międzynarodówek przeznaczających Czecho - Słowację na bazę wypadową przeciw Niemcom.

Kanclerz Hitler nazwał Czecho-Słowację „kanałem, którym usiłowano wprowadzić bolszewizm do Europy Środkowej".

Ostatnie żądanie

terytorialne Rzeszy

Po niezwykle serdecznym omówieniu przyjaźni dla Włoch i stosunku łączącego oba te państwa, kanclerz Hitler stwierdził, że pozostały jeszcze tylko dwa problemy, co do których musi uczynić pewne uwagi.

Za granicami Rzeszy przebywa[...]

Pos. Wolff

w Katowicach

W poniedziałek rano przybył do Katowic prezes Związku Polaków w Czecho - Słowacji, dr. Leon Wolff, poseł do sejmu czeskiego. Poseł Wolff bawił w centralnym komitecie walki o prawa Polaków w Czecho - Słowacji, gdzie odbył kilka konferencji, a następnie bawił na zebraniu prezydium komitetu, na którym powzięto szereg uchwał w sprawie zagadnień, dotyczących losu Polaków za Olzą.

Po naradach francusko-angielskich

List Chamberlaina do Hitlera

zawiózł Horace Wilson

LONDYN, 26. 9. Dalszy ciąg konferencji ministrów francuskich Daladiera i Bonneta z brytyjskimi mężami stanu rozpoczął się w poniedziałek o godz. 10.30 na Downing Street. W konferencji tej obok ministrów francuskich brał udział również szef francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin, który w poniedziałek rano przybył do Londynu oraz ambasador francuski Corbin.

Około godziny 12-ej konferencja została przerwana.

Na Downing Street ogłoszono komunikat stwierdzający, że premier Chamberlain w porozumieniu i za zgodą ministrów francuskich postanowił zwrócić się z odręcznym pismem do kanclerza Hitlera i że w tym celu doradca premiera sir Horace Wilson udał się dziś rano do Berlina.

Sir Horace Wilson wyjechał do Berlina samolotem.

BERLIN, 26. 9. Specjalny wysłannik premiera Chamberlaina, który przywiózł odręczne pismo szefa rządu brytyjskiego do kanclerza Hitlera, sir Horace Wilson został przyjęty przez kanclerza Hitlera o godz. 17-ej. Audiencja, na której byli obecni: ambasador angielski w Berlinie sir Neville Henderson i pierwszy sekretarz ambasady brytyjskiej Kirkpatrick trwała 40 minut.

Bezpośrednio po zakończeniu konferencji anglo - francuskiej, premier Chamberlain zwołał posiedzenie plenarnego gabinetu, które zakończyło się o godz. 13.10.

W wyniku narad gabinetu premier Chamberlain postanowił zwołać na środę popołudniu obie izby Parlamentu.

Izba Gmin zbierze się w środę o godz. 14.25; aby umożliwić członkom Izby wysłuchanie oświadczenia prem. Chamberlaina, Izba Lordów zbierze się równocześnie i natychmiast się odroczy. Prem. Chamberlain rozpocznie swe przemówienie o godz. 15.15.

Odpowiedź Pragi

na notę polską

nie zawiera elementów pozytywnych

DNIA 25 b. m. MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH W PRADZE DORĘCZYŁO POSŁOWI R. P., P. KAZIMIERZOWI PAPEE NOTĘ, STANOWIĄCĄ ODPOWIEDŹ NA NOTĘ POLSKĄ Z DNIA 21 b. m. NOTA TA ZOSTAŁA PRZESŁANA KURIEREM I OTRZYMANA W WARSZAWIE DNIA 26 b. m. O GODZ. 13-ej.

Tekst noty czeskiej nie został ogłoszony — natomiast według charakterystyki P. A. T. nota ta: „nie zawiera żadnych nowych elementów pozytywnych, a przeciwnie można ją uważać za próbę wycofania się z poprzednio poczynionych oświadczeń".

Ostry i kategoryczny protest

przeciw naruszaniu granicy polskiej

przez samoloty czeskie

P. A. T. donosi:

W dniach 25 i 26 września nastąpiło trzykrotne naruszenie granicy polskiej przez samoloty czeskie.

W dniu 25 bm. miały miejsce dwa loty samolotów czeskich nad polskim terytorium nad Olzą. W dniu 26 bm. zaś lotnik czeski przez dłuższy czas latał nad Skoczowem na wysokości 100 metrów, krążąc specjalnie nad obiektami kolejowymi.

W związku z powyższym rząd polski złożył wobec rządu czeskiego za pośrednictwem poselstwa czechosłowackiego w Warszawie kategoryczny protest przeciwko naruszeniu przez samoloty czeskie granicy polskiej.

Dnia 26 bm. o godzinie 15.07 została ponownie pogwałcona granica polska przez 5 samolotów czeskich, które krążyły nad terytorium polskim w okolicy Rafajłowej.

Wobec powtarzających się w ostatnich dniach świadomych nalotów czechosłowackich samolotów na polskie tereny przygraniczne, rząd polski złożył ponownie wobec rządu czeskosłowackiego za pośrednictwem poselstwa republiki czechosłowackiej w Warszawie jak najbardziej kategoryczny i jak najostrzejszy protest podkreślając, że tego rodzaju świadome naruszanie granicy polskiej nie mogą być nadal tolerowane.

Jednocześnie rząd polski zażądał natychmiastowych wyjaśnień.

Ambasador Polski

u ministra Ugaki

P. A. T. komunikuje z Tokio:

Agencja Domei donosi, że ambasador R. P. odwiedził ministra spr. zagr. Ugaki, z którym odbył dłuższą rozmowę.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony [illegible] (sekretariat) [illegible] (ogólny) [illegible] (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 18 I piętro, tel. 224-40 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Tel. [illegible] Kantor — Prenumerata, Nowy Świat 18 m. 1, I piętro, tel. [illegible] Zarząd i Dział Ogłoszeń Nowy Świat 18 m. 1, I piętro, tel. 224-40. Konto PKO 23400. Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr 2. Skrzynka Pocztowa 146. Adres telegraficzny ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 108, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10 — 13, 15 — 18. Poznań, 27 Grudnia [illegible] Włocławek, Cyganka [illegible] tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 6, tel. 677. Katowice, ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 1.20 miesięcznie, wydanie B [illegible] Sienkiewicza zł 3.50 miesięcznie. Za granicą zł 4.00. Wyd. B (z premią książkową) 5.20.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.